Magda Orzech wicemistrzynią Polski

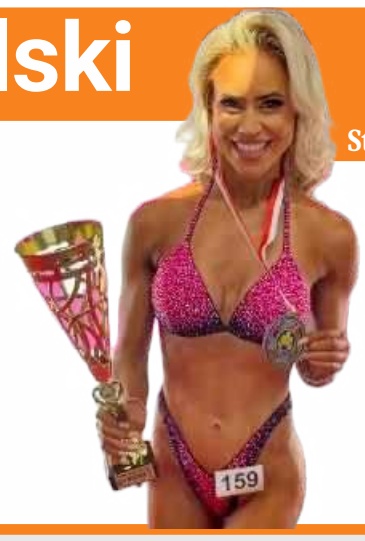

Str. 20

ISSN 1897-9416 INX 232335

KORSO KOLBUSZOWSKIE

polub nas na

Nr 16 (956)

22 kwietnia 2026

Cena 6,99 zł



Fot. Marta Ankierszteijn/NIMFA

Michał muzykiem roku!

Gdy padło jego nazwisko, przez chwilę nie wierzył, że to dzieje się naprawdę. Michał Stochel nie tylko wygrał prestiżowy konkurs, ale wywołał falę emocji, jakiej w Kolbuszowej dawno nie było. Za tym sukcesem kryje się jednak coś więcej niż sam finałowy występ.

Str. 11



Fot. B. Posłuszny

Str. 13

Skarby z garażu i pomoc Nikoli

To była niedziela, którą mieszkańcy zapamiętają na długo. Plac Targowy w Kolbuszowej zamienił się w tętniące życiem targowisko osobliwości, a leśne ścieżki Wilczej Woli wypełniły się biegaczami. Choć wydarzenia miały inny charakter, połączył je jeden, niezwykle ważny cel: walka o zdrowie 11-letniej Nikoli Podedworny.

G



Fot. K. Ząbczyk

Szkoła uratowana

Szkoła w Zarębkach zostaje - po miesiącach niepewności podpisano umowę, która ratuje placówkę i otwiera jej nowy rozdział.

Str. 5



Fot. KPP Kolbuszowa

Niespokojny weekend

Miniony weekend i początek tygodnia przyniosły sporo pracy dla służb w powiecie kolbuszowskim.

Str. 3



Fot. UG Majdan Królewski

Plaża i kąpielisko

Projekt jest, kosztorys też - teraz jedna decyzja może sprawić, że plany wreszcie ruszą z miejsca.

Str. 7

eprasa.pl 1b78618f77

liczba tygodnia

1 400 000

- tyle wydał powiat kolbuszowski na zimowe utrzymanie dróg w sezonie 2025/26. To dwa razy więcej niż rok wcześniej.

Więcej na str. 9

cytat tygodnia

„NIL":

– To nie jest zwykła zmiana administracyjna. To decyzja, która pozwoliła ocalić serce lokalnej społeczności – podkreślają przedstawiciele stowarzyszenia.

Więcej na str. 5

za tydzień

Ruch na drodze krajowej rośnie

KORSO KOLBUSZOWSKIE

Ul. Obrońców Pokoju 20, 36-100 Kolbuszowa
czynne od pn. do pt. – godz. 8-16
tel. 17 744 45 96
mail: kolbuszowa@korso.pl
www.korsokolbuszowskie.pl

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Bartosz Posłuszny
redaktor naczelny
bposluszny@korso.pl, tel. 519 132 924
gminy: Cmolas, Raniżów, Kolbuszowa

Kamil Ząbczyk
dziennikarz
kzabczyk@korso.pl, tel. 508 246 992
gminy: Majdan Królewski, Dzikowiec, Niwiska

Łukasz Guźda
dziennikarz sportowy
lukasz.guzda@korso.pl, tel. 509 173 793

Tymoteusz Maciąg
dziennikarz [współpraca]
tymoteusz.maciag@korso.pl

DZIAŁ OGŁOSZEŃ I REKLAMY

tel. **17 744 45 96**
mail: kolbuszowa@korso.pl

Marcin Batko: tel. 508 246 991, marcin.batko@korso.pl
Marcin Serafin: tel. 510 126 562, mserafin@korso.pl
Anna Czajkowska: tel. 519 132 923, aczajkowska@korso.pl

WYDAJEMY RÓWNIEŻ

Tygodnik Regionalny Korso, korso.pl, Korso Kolbuszowskie, korsokolbuszowskie.pl, korso24.pl, rzeszow24.info, rytmrzeszowa.pl, esandomierz.pl, korsosanockie.pl, mielecity.pl

Partner: wbieszczady.pl

ODWIEDŹ NASZĄ STRONĘ
Zeskanuj kod telefonem

PILNY KONTAKT

Whatsapp: 519 132 924

REKLAMA

radio leliwa
Mielec 102,4 FM
al. Niepodległości 12/37
tel. 17 773 00 00

AUTOPROMOCJA

JESTEŚMY DLA CIEBIE
facebook.com/korsokolbuszowskie

Komentarz Tygodnia

Wiosna w kratkę

Wiosna, proszę państwa, znów przyszła. A przynajmniej wysłała SMS-a, że będzie między 10.00 a 14.00, po czym zniknęła bez słowa i zostawiła po sobie przeciąg. Niby już kwiecień, niby słońce, niby człowiek wyciąga lżejszą kurtkę z szafy z tym naiwnym błyskiem w oku, a potem wychodzi z domu i po pięciu minutach rozumie, że popełnił błąd większy niż zakup białych butów „na codzień".

Bo taka jest nasza wiosna - romantyczna jak randka w parku, ale tylko do momentu, gdy z nieba nie zacznie kapać coś między mżawką a złośliwością. Jednego dnia słońce świeci tak, że człowiek natychmiast planuje grill, rower i życie od nowa. Następnego zaś patrzy przez okno i zastanawia się, czy nie wrócił przypadkiem listopad, tylko w wersji z forsycjami. Raz jest pięknie, kolorowo, ptaki śpiewają, tulipany stają na baczność, a człowiek odruchowo się uśmiecha. A raz - szaro, buro, ponuro, jakby ktoś na pilocie od pogody nacisnął przycisk „depresja z przelotnymi opadami".

I właśnie w tym pogodowym teatrzyku przypada dziś Międzynarodowy Dzień Matki Ziemi. Piękne święto. Tylko trzeba przyznać, że nasza Matka Ziemia ma poczucie humoru dość szczególne. Troskliwa, zachwycająca, hojna - owszem. Ale czasem też jak mama, która mówi: „Ubierz się porządnie, bo się przeziębisz", a chwilę później sama otwiera wszystkie okna. Daje nam błękitne niebo, zapach świeżej trawy i ten moment, gdy świat naprawdę wygląda, jakby chciał się poprawić. A zaraz potem rzuca w nas wichurą, deszczem i temperaturą, która pasuje do wszystkiego, tylko nie do kalendarza.

A jednak trudno się na nią gniewać. Bo nawet kiedy płata figle, pozostaje zachwycająca. Nieprzewidywalna, kapryśna, chwilami wręcz teatralna, ale piękna. I może właśnie o to chodzi - że przyroda nie ma obowiązku być wygodna. Ma być prawdziwa.

Więc jeśli dziś rano wyszliśmy w słońcu, a po południu wracamy w deszczu, nie obrażajmy się na wiosnę. To nie chaos. To tylko Matka Ziemia przypomina nam, kto tu naprawdę ustala dress code.

Kamil Ząbczyk

PÓŁ DEKADY TEMU

***

Poszukiwania zaginionego mężczyzny trwały kilka dni. Przeczesano kilkaset hektarów trudnego, podmokłego terenu. Finał okazał się tragiczny.

***

Dwa auta dostawcze zderzyły się pod Wrocławiem. Jedno z nich przewoziło kolbuszowski dzwon Głos Nienarodzonych.

***

Budynek dawnej synagogi w Kolbuszowej, w razie kiedy będzie taka potrzeba, zostanie przeznaczony na punkt szczepień przeciwko Covid-19.

***

Radni dopytują o działania związane z Ośrodkiem Zdrowia w Cmolasie, który nadal nie funkcjonuje. Ich zdaniem znajdujący się obok drugi ośrodek również pozostawia wiele do życzenia.

Nakrętki dla Mai

Nasza redakcja kontynuuje zbiórkę plastikowych nakrętek, które tym razem trafią do Mai Pyzińskiej - chorej dziewczynki potrzebującej wsparcia.

Każdego dnia odkręcamy plastikowe butelki, a nakrętki często bezrefleksyjnie wyrzucamy do kosza. Tymczasem ten drobny przedmiot może realnie pomóc.

Zachęcamy wszystkich do włączenia się w akcję! Nakrętki można zostawiać w redakcji naszego tygodnika przy ul. Obrońców Pokoju 20 w Kolbuszowej (pierwsze piętro).

Modlitwa o uzdrowienie

Parafia św. Brata Alberta w Kolbuszowej przygotowuje się do szczególnego wydarzenia duchowego. Już w najbliższy poniedziałek, 27 kwietnia, wierni z całego regionu będą mogli wziąć udział we Mszy Świętej z modlitwą o uzdrowienie i uwolnienie, którą poprowadzi znany o. Józef Witko OFM.

To wydarzenie, na które wielu mieszkańców powiatu kolbuszowskiego czeka z ogromną nadzieją. Spotkania prowadzone przez ojca Józefa Witko, franciszkanina, od lat przyciągają rzesze wiernych poszukujących duchowego wsparcia, wewnętrznego pokoju oraz fizycznego i psychicznego uzdrowienia.

Uroczystości rozpoczną się o godzinie 18:00. W programie przewidziana jest:

- Msza Święta, stanowiąca centrum spotkania,
- Modlitwa o uzdrowienie i uwolnienie,
- Modlitwa o wylanie darów Ducha Świętego.

Organizatorzy podkreślają, że wieczór ten ma być czasem szczególnego zawierzenia i otwarcia się na działanie łaski Bożej. Jak wynika z zapowiedzi duszpasterzy, spotkanie jest otwarte dla każdego, kto czuje potrzebę wspólnotowej modlitwy i duchowej odnowy.

O. Józef Witko OFM to postać doskonale znana w środowiskach charyzmatycznych. Jest autorem wielu książek poświęconych uzdrowieniu i modlitwie, a jego wieloletnie doświadczenie w posłudze modlitewnej sprawia, że spotkania z jego udziałem charakteryzują się głęboką atmosferą skupienia i wiary.

Duszpasterze parafii pw. św. Brata Alberta w Kolbuszowej serdecznie zapraszają do wspólnego udziału w tej wyjątkowej liturgii. Biorąc pod uwagę popularność spotkań prowadzonych przez o. Witko, warto przybyć do świątyni nieco wcześniej.

bp

REKLAMA



eprasa.pl 1b78618f77

Niespokojny weekend

Miniony weekend i początek tygodnia przyniosły sporo pracy dla służb w powiecie kolbuszowskim. Od kolizji, przez poważniejsze wypadki, aż po pożar w jednym z domów – interwencji nie brakowało.

Minione dni pokazują jedno – na drogach wciąż nie brakuje niebezpiecznych sytuacji. Zmienna pogoda, śliska nawierzchnia i chwila nieuwagi wystarczą, by doszło do wypadku.

Policja i straż pożarna apelują o rozwagę, dostosowanie prędkości do warunków i większą koncentrację za kierownicą. Bo – jak pokazuje ten weekend – pracy służbom i tak nie brakuje.

Groźne zderzenie w Kolbuszowej

Najpoważniejsze zdarzenie miało miejsce w niedzielę, 19 kwietnia, rano w Kolbuszowej. Na ul. Obrońców Pokoju, na drodze prowadzącej w kierunku Nowej Wsi, zderzyły się dwa samochody osobowe.

Jak relacjonuje Adrian Kocój, 67-letni kierowca mercedesa z nieustalonych jeszcze przyczyn zjechał na przeciwległy pas ruchu. Tam uderzył w prawidłowo jadącego seata ibizę, którym kierował 21-latek.

Siła zderzenia była na tyle duża, że oba pojazdy zostały poważnie uszkodzone. Obaj kierowcy trafili do szpitala na szczegółowe badania. Policja zabezpieczyła miejsce zdarzenia i ustala jego dokładne okoliczności.

Motocyklista w rowie

Tego samego dnia przed południem doszło do kolejnego zdarzenia – tym razem w gminie Cmolas, w miejscowości Poręby Dymarskie.

Kierujący motocyklem stracił panowanie nad pojazdem na łuku drogi i wjechał do rowu. Na miejscu pracowały służby ratunkowe, a w rejonie zdarzenia występowały utrudnienia w ruchu.

Nocna kolizja w Przyłęku

Weekendowe zdarzenia zaczęły się jeszcze w nocy z soboty na niedzielę. Tuż po godzinie 2:00 dyżurny policji otrzymał zgłoszenie o kolizji w Przyłęku (gmina Niwiska).

Na szczęście w tym przypadku skończyło się na uszkodzeniach pojazdu i strachu uczestników. Zdarzenie zakwalifikowano jako kolizję.

Deszczowy poranek

Seria interwencji nie zakończyła się wraz z weekendem. W poniedziałek, 20 kwietnia, około godziny 8:30, w miejscowości Leszcze samochód osobowy wypadł z drogi.



Fot. K. Ząbczyk

Strażacy działali przy pożarze w domu przy ul. Zielonej.

33-letnia kierująca oplem nie dostosowała prędkości do warunków – od rana padał deszcz, a nawierzchnia była śliska. Auto wpadło do rowu. Kobieta była trzeźwa, nie odniosła poważnych obrażeń, a sprawa zakończyła się mandatem.

Pożar w Kolbuszowej

Tego samego dnia około godziny 11 strażacy otrzymali zgłoszenie o pożarze w jednym z domów przy ul. Zielonej w Kolbuszowej.

Jak poinformował mł. bryg. Wojciech Stobierski z Komendy Powiatowej PSP, ogień pojawił się w pomieszczeniu, gdzie znajdował się piec typu „koza". To właśnie on był najprawdopodobniej przyczyną zdarzenia.

Spaleniu uległy elementy wyposażenia pokoju – m.in. podłoga i dywan. Na szczęście nikt nie został poszkodowany, a dzięki szybkiej reakcji strażaków pożar udało się ograniczyć do jednego pomieszczenia. Działania zakończono około godziny 12.

To nie wszystko

Lista zdarzeń z ostatnich dni jest jeszcze dłuższa.

W sobotę, 18 kwietnia, w Widełce samochód wypadł do rowu. Jedna osoba skarżyła się na ból ręki, jednak nie wymagała hospitalizacji.

Z kolei w niedzielę, 19 kwietnia, w centrum Raniżowa – na skrzyżowaniu w pobliżu poczty – doszło do zderzenia dwóch samochodów. Poszkodowana została 53-letnia kobieta, którą przewieziono do szpitala na badania. **kz, bp**

MATERIAŁ PROMOCYJNY

„Szpitalne łóżko poczeka, choroba nie" – ogólnopolski protest szpitali powiatowych

Od poniedziałku (20 kwietnia) w całej Polsce trwa tygodniowy protest szpitali powiatowych, organizowany przez Ogólnopolski Związek Pracodawców Szpitali Powiatowych. Akcja potrwa do 24 kwietnia. Protest odbywa się pod hasłem: „Szpitalne łóżko poczeka, choroba nie".

To mocny, symboliczny przekaz, który podkreśla, że czas w medycynie ma znaczenie, a obecna polityka finansowania ochrony zdrowia prowadzi do sytuacji, w której pacjent czeka coraz dłużej i to nie dlatego, że szpital nie chce pomóc, ale dlatego, że system nie daje mu takiej możliwości.

Celem protestu jest obrona pacjentów i wyrażenie sprzeciwu wobec obecnych zasad finansowania świadczeń, które prowadzą do narastającego kryzysu w szpitalach powiatowych i zagrażają bezpieczeństwu zdrowotnemu mieszkańców. W tym miejscu trzeba jasno powiedzieć, że trudna sytuacja szpitali powiatowych nie jest wynikiem decyzji samorządów, lecz konsekwencją decyzji systemowych podejmowanych na poziomie rządu.

To właśnie te decyzje, dotyczące finansowania, wycen świadczeń, limitów, zasad kontraktowania czy regulacji płacowych mają bezpośredni wpływ na funkcjonowanie szpitali i na to, jak długo pacjent czeka na diagnozę czy leczenie.

Bez rozwiązania

Związek Powiatów Polskich, którego członkiem jest Powiat Kolbuszowski od dłuższego czasu alarmuje, że pomimo licznych wystąpień i analiz kierowanych do administracji rządowej nie udaje się wypracować rozwiązań, które naprawdę poprawiłyby sytuację szpitali powiatowych i bezpieczeństwo zdrowotne mieszkańców.

Kryzys w ochronie zdrowia to problem systemu – nie samorządów

W przestrzeni publicznej wciąż pojawia się narracja, że szpitale powiatowe są „zadłużone", „niewydolne" czy „źle zarządzane". Tymczasem rzeczywistość jest odwrotna. Źródłem trudnej sytuacji są decyzje systemowe podejmowane na poziomie centralnym, w tym:

- zaniżone wyceny świadczeń,
- brak adekwatnego finansowania nowych obowiązków,
- ograniczenia w rozliczaniu nadwykonań,
- regulacje płacowe bez pokrycia finansowego,
- zmiany zasad kontraktowania i rozliczeń,
- brak długofalowej strategii dla szpitali powiatowych.

To właśnie te decyzje, a nie działania dyrektorów szpitali czy samorządów determinują kondycję ekonomiczną szpitali.

Nie zgadzamy się na przerzucanie odpowiedzialności

Dlatego samorządy powiatowe, w tym Powiat Kolbuszowski stanowczo sprzeciwiają się sytuacji, w której odpowiedzialność za niewydolność systemu ochrony zdrowia przerzucana jest na samorządy.

Samorządy nie mają wpływu na:

- sposób finansowania świadczeń,
- wyceny procedur,
- zasady kontraktowania,
- regulacje płacowe,
- zakres obowiązków nakładanych na szpitale.

Mają natomiast obowiązek, wynikający z troski o mieszkańców, ratować lokalne placówki, często kosztem innych zadań publicznych. W praktyce stają się „buforem systemowym", który przejmuje skutki decyzji, na które nie ma wpływu. Taki model jest niesprawiedliwy, nieefektywny i długofalowo nie do utrzymania. Stąd protest, który ma na celu zwrócenie uwagi na ważne problemy w obecnej ochronie zdrowia.

Najważniejsze postulaty protestu szpitali powiatowych

1. Uczciwe rozliczenie świadczeń wykonanych w 2025 roku

Szpitale powiatowe domagają się natychmiastowego rozliczenia świadczeń, które zostały już wykonane, a za które nie otrzymały środków. Brak rozliczeń generuje wielomilionowe straty i destabilizuje funkcjonowanie placówek.

2. Przywrócenie finansowania nadwykonań

Nadwykonania to świadczenia wykonane ponad limit, często ratujące zdrowie i życie. Ograniczenie ich finansowania oznacza powrót długich kolejek i opóźnienia diagnostyczne. Szpitale żądają powrotu do uczciwego rozliczania każdej wykonanej procedury.

3. Realna, kosztowa wycena świadczeń i badań diagnostycznych

Obecne stawki nie pokrywają rzeczywistych kosztów badań tomografii komputerowej, rezonansu magnetycznego, gastroskopii, kolonoskopii czy świadczeń ambulatoryjnej opieki specjalistycznej i rehabilitacji. Szpitale domagają się wycen opartych na realnych kosztach, a nie na założeniach sprzed lat.

4. Utrzymanie współczynników korygujących 1,07 i 1,06

To kluczowe wsparcie finansowe dla szpitali I i II stopnia PSZ. PSZ to system Podstawowego Zabezpieczenia Szpitalnego, w którym szpitale są przypisane do określonych poziomów zabezpieczenia zdrowotnego. Szpitale I i II stopnia PSZ to placówki powiatowe i regionalne, które zapewniają mieszkańcom podstawowy i średni poziom opieki szpitalnej m.in. internę, chirurgię, ginekologię, pediatrię, ortopedię czy diagnostykę. Współczynniki korygujące 1,07 i 1,06 to dodatkowe środki finansowe przyznawane właśnie tym szpitalom, aby mogły realizować swoje zadania. Ich likwidacja lub obniżenie oznaczałaby natychmiastowe pogłębienie strat i jeszcze większe obciążenie finansowe dla szpitali powiatowych.

5. Przedstawienie jasnej strategii dla szpitali powiatowych

Szpitale oczekują odpowiedzi na podstawowe pytania:

– jakie świadczenia mają być utrzymywane na poziomie lokalnym,

– jakie zadania mają pełnić szpitale powiatowe,

– jak państwo zamierza finansować ustawowe wzrosty wynagrodzeń i rosnące koszty energii oraz materiałów medycznych.

6. Rozpoczęcie poważnego dialogu o przyszłości systemu ochrony zdrowia

Protest nie jest przeciwko pacjentom – jest w ich imieniu. Szpitale domagają się rozmów, które doprowadzą do stabilnego, przewidywalnego i uczciwego systemu finansowania.

Uwaga! Charakter protestu w żaden sposób nie narusza normalnej działalności Szpitala.

Powiat Kolbuszowski



eprasa.pl 1b78618f77

Tragedia nad jeziorem

Do dramatycznych wydarzeń doszło nad Jeziorem Tarnobrzeskim – akwenem, który latem przyciąga także wielu mieszkańców powiatu kolbuszowskiego. Śledztwo w sprawie śmierci kobiety prowadzi prokuratura.

Jak poinformowała Prokuratura Rejonowa w Tarnobrzegu, wszczęto śledztwo w sprawie nieumyślnego spowodowania śmierci 60-letniej mieszkanki Tarnobrzega.

Tragiczne nurkowanie

Do zdarzenia doszło 15 kwietnia podczas nurkowania. Kobieta znajdowała się pod wodą wraz z kolegą na głębokości około 18 metrów. W pewnym momencie zauważyła, że w butli kończy się tlen i rozpoczęła wynurzanie. Na głębokości około 6–7 metrów jej stan nagle się pogorszył.

Mimo próby udzielenia pomocy przez towarzyszącego jej nurka, nie udało się wyciągnąć kobiety na powierzchnię. Mężczyzna wezwał pomoc. Na miejsce przybyli strażacy, którzy podjęli akcję ratunkową.

Kobieta została przetransportowana do szpitala. Choć początkowo udało się przywrócić jej czynności życiowe, zmarła następnego dnia – 16 kwietnia rano.

Śledztwo trwa

Jak przekazał rzecznik Prokuratura Okręgowa w Tarnobrzegu Łukasz Malarski, sprawa jest na wczesnym etapie.

Śledczy wykonali już pierwsze czynności:

- przeprowadzono oględziny miejsca zdarzenia,
- zabezpieczono sprzęt nurkowy,
- zaplanowano sekcję zwłok w Zakładzie Medycyny Sądowej w Krakowie.

Trwają także przesłuchania świadków i analiza dokumentacji medycznej.

Popularne miejsce wypoczynku

Jezioro Tarnobrzeskie to jeden z największych i najpopularniejszych akwenów w regionie. Ma powierzchnię około 455 hektarów i należy do największych zbiorników wodnych na Podkarpaciu.

Powstało w miejscu dawnego wyrobiska kopalnianego. Dziś przyciąga turystów:

- rozbudowaną infrastrukturą rekreacyjną,
- bazą nurkową (zejścia nawet do 42 metrów),
- długą, blisko 2-kilometrową plażą,
- licznymi atrakcjami wodnymi i sportowymi.

To właśnie dlatego w sezonie letnim chętnie przyjeżdżają tu także mieszkańcy powiatu kolbuszowskiego.

Alternatywa bliżej domu

Na terenie powiatu kolbuszowskiego funkcjonuje tylko jedno miejsce do zorganizowanej kąpieli – zalew w Wilczej Woli, znany jako Zalew Maziarnia.

Nie jest to jednak pełnoprawne kąpielisko. Gmina Dzikowiec – we współpracy z Wodami Polskimi – uzyskuje co roku zgodę na jego sezonowe funkcjonowanie przez 30 dni.

Zbiornik:

- ma powierzchnię około 160 hektarów,
- powstał w 1989 roku na rzece Łęg,
- pełni funkcje rekreacyjne, ekologiczne i retencyjne.

Mimo to, ze względu na skalę i ofertę, wielu mieszkańców regionu wybiera większe akweny – takie jak jezioro w Tarnobrzegu.

Apel o ostrożność

Tragedia pokazuje, że nawet doświadczeni użytkownicy wody – w tym nurkowie – mogą znaleźć się w sytuacji zagrożenia życia. Śledczy będą teraz ustalać dokładne okoliczności zdarzenia i przyczynę śmierci kobiety.

kz



Fot. PSP Tarnobrzeg

Strażacy wydobyli z wody poszkodowaną kobietę. Niestety zmarła w szpitalu.

Na podwójnym gazie

Ponad 650 przebadanych kierowców i jeden nietrzeźwy za kierownicą – tak wygląda bilans poniedziałkowej akcji „Trzeźwy poranek” w powiecie kolbuszowskim. W całym regionie skala kontroli była jeszcze większa.

W poniedziałek, 20 kwietnia, policjanci przeprowadzili kolejną akcję „Trzeźwy poranek”. Funkcjonariusze od wczesnych godzin rannych prowadzili kontrole na drogach całego powiatu.

Jak przekazał Adrian Kocój z Komendy Powiatowej Policji w Kolbuszowej, mundurowi przebadali aż 655 kierujących. Wśród nich jeden zdecydował się wsiąść za kierownicę po alkoholu.

Ponad promil i jazda przez miasto

Nietrzeźwy kierowca został zatrzymany w Kolbuszowej, na ul. Obrońców Pokoju. 42-letni mężczyzna kierował samochodem marki Ford.

Badanie alkomatem wykazało 0,52 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, co odpowiada ponad 1 promilowi we krwi. To już stan nietrzeźwości, który w polskim prawie traktowany jest jako przestępstwo.

Dla przypomnienia – dopuszczalna zawartość alkoholu to mniej niż 0,1 mg/l (do 0,2‰). Powyżej tej granicy zaczynają się poważne konsekwencje, a po przekroczeniu 0,25 mg/l (powyżej 0,5‰) kierowca odpowiada już nie za wykroczenie, lecz za przestępstwo.

W praktyce oznacza to m.in. wysoką grzywnę, zakaz prowadzenia pojazdów na minimum trzy lata, a nawet karę pozbawienia wolności.

Podkarpacie: tysiące kontroli, dziesiątki zatrzymanych

Akcja miała charakter szerszy – objęła całe województwo. Jak informuje Komenda Wojewódzka Policji w Rzeszowie, tylko w ciągu kilku godzin skontrolowano ponad 20 tysięcy kierowców.

Efekt? 25 osób prowadziło pojazdy po alkoholu. W 14 przypadkach badanie wykazało ponad 0,5 promila, co oznacza odpowiedzialność karną. Pozostali kierowcy odpowiedzą za wykroczenia.

Alkohol nadal jednym z głównych zagrożeń

Choć statystyki z powiatu kolbuszowskiego mogą wyglądać optymistycznie – jeden nietrzeźwy na kilkuset sprawdzonych – policja nie ma wątpliwości: każdy taki przypadek to realne zagrożenie na drodze.

Nawet niewielka ilość alkoholu wpływa na czas reakcji, ocenę sytuacji i koncentrację. A to na drodze potrafi zrobić różnicę między spokojną jazdą a tragedią.

Dlatego funkcjonariusze zapowiadają, że podobne kontrole będą prowadzone regularnie. Bo jak pokazują takie akcje – czasem wystarczy kilka godzin, by wyeliminować z ruchu osoby, które nigdy nie powinny wsiadać za kierownicę. **kz**

Masowe kontrole

W czwartek, 16 kwietnia, na drogach w całym kraju – także w powiecie kolbuszowskim – można było zauważyć więcej patroli drogówki. To efekt ogólnopolskiej akcji „Kaskadowy pomiar prędkości”. Jak się okazało, kierowcy wciąż mają ciężką nogę.

Działania prowadzone były w całej Polsce pod nazwą „Kaskadowy Pomiar Prędkości”, koordynowaną przez Europejską Organizację Policji Ruchu Drogowego „ROADPOL”.

Akcja polegała na tym, że policjanci kontrolowali prędkość na tej samej drodze, w tym samym czasie, ale w różnych jej punktach. W działania zaangażowane były m.in. specjalne grupy SPEED.

Ponad 1000 wykroczeń na Podkarpaciu

Jak informuje Komenda Wojewódzka Policji w Rzeszowie, na terenie województwa:

- skontrolowano 1351 pojazdów,
- ujawniono aż 1024 przypadki przekroczenia prędkości,
- 21 kierowców straciło prawo jazdy.

Kontrole prowadzono w 355 punktach pomiarowych.

A jak było w powiecie kolbuszowskim?

O szczegóły zapytaliśmy lokalną policję.

Jak przekazał podkom. Adrian Kocój z Komendy Powiatowej Policji w Kolbuszowej:

- skontrolowano 34 pojazdy,
- odnotowano 17 przekroczeń prędkości,
- wystawiono 15 mandatów,
- zastosowano 2 pouczenia,
- jednemu kierowcy zatrzymano prawo jazdy.

Krótko mówiąc – co drugi zatrzymany kierowca miał coś na sumieniu.

Surowsze przepisy już obowiązują

Policja przypomina, że od 3 marca 2026 roku obowiązują zaostrzone przepisy. Prawo jazdy można stracić na 3 miesiące za przekroczenie prędkości o ponad 50 km/h nie tylko w terenie zabudowanym, ale także poza nim – na drogach jednojezdniowych dwukierunkowych.

Cel akcji? Bezpieczeństwo

Choć działania zakończyły się konkretnymi liczbami i mandatami, ich głównym celem było jedno – poprawa bezpieczeństwa na drogach. Bo jak pokazują statystyki, problem nadmiernej prędkości… wciąż ma się całkiem dobrze. **kz**

KONDOLENCJE

Serdeczne podziękowania
Rodzinie, Przyjaciołom, Sąsiadom
oraz wszystkim uczestnikom
uroczystości pogrzebowej

śp. Jerzego Szadkowskiego

za wsparcie, modlitwę i obecność,
za liczne intencje mszalne oraz słowa współczucia,
które pomogły nam przetrwać te bolesne chwile

składa Rodzina



AUTOPROMOCJA



Zmarli

8 kwietnia
Grażyna Więcek (1966 r.)
z Ostrów Tuszowskich

10 kwietnia
Wiesław Warzocha (1967 r.)
z Woli Raniżowskiej
Sylwia Wawrzonek (1987 r.)
z Cmolasu

12 kwietnia
Julian Wiącek (1934 r.) z Raniżowa

14 kwietnia
Józefa Adamczyk (1949 r.)
z Cmolasu
Ewa Ślęzak (1964 r.)
z Cmolasu

15 kwietnia
Czesława Dziedzic (1935 r.)
z Cmolasu
Jerzy Szadkowski (1961 r.)
z Kolbuszowej

16 kwietnia
Józef Maciąg (1945 r.)
z Komorowa
Jan Rosół (1951 r.)
z Zielonki

20 kwietnia
Genowefa Czułyt (1950 r.)
z Raniżowa

21 kwietnia
Mieczysław Mazan (1959 r.)
z Kolbuszowej

G

eprasa.pl 1b78618f77

GMINA KOLBUSZOWA

Szkoła zmienia właściciela

Kamil Ząbczyk,
kzabczyk@korso.pl

To już oficjalne – Szkoła Podstawowa w Zarębkach nie zostanie zlikwidowana. W poniedziałek, 13 kwietnia, podpisano umowę, która zmienia przyszłość placówki i daje jej nowe życie.

Jak poinformował Urząd Miejski w Kolbuszowej, prowadzenie Szkoły Podstawowej im. Andrzeja Jadacha w Zarębkach przejmie Stowarzyszenie Na Rzecz Rozwoju Powiatu Kolbuszowskiego „NIL".

Decyzja zapadła – szkoła pozostaje

Umowa została podpisana w obecności władz samorządowych, na czele z burmistrzem Grzegorzem Romaniukiem.

Zgodnie z jej zapisami stowarzyszenie przejmie prowadzenie szkoły od 1 września 2026 roku, placówka zachowa status szkoły publicznej, a gmina przekaże budynek wraz z wyposażeniem do bezpłatnego użytkowania.

To rozwiązanie ma pozwolić na dalsze funkcjonowanie szkoły w obliczu problemów demograficznych, które dotykają małe placówki w całym regionie.

Kilka miesięcy niepewności

Przypomnijmy – jeszcze kilka miesięcy temu przyszłość szkoły stała pod znakiem zapytania. Dyskusja rozpoczęła się w grudniu, a pierwsze spotkania z mieszkańcami były bardzo burzliwe.

– Żadnej takiej intencji nie mieliśmy i na dzień dzisiejszy nie mamy. Dostaliśmy po głowie bardzo mocno, niezasłużenie – mówił wcześniej burmistrz.

Rodzice obawiali się likwidacji placówki. Z czasem jednak stało się jasne, że zmiana organu prowadzącego to jedyna realna szansa na jej uratowanie.

Wzór z sąsiedniej miejscowości

Inspiracją był przykład szkoły w Mechowcu, która już wcześniej została przejęta przez stowarzyszenie i – jak podkreślano – radzi sobie bardzo dobrze.

– Chcieliśmy wybiec naprzeciw, do przodu, z minimum rok, półtorej, żeby nasza placówka istniała – tłumaczył radny Norbert Tylutki.

Co zmieni się od września?

Nowy organ prowadzący zapowiada rozwój placówki. W planach są m.in.:

- rozszerzenie oferty zajęć dodatkowych,
- poprawa warunków lokalowych,
- wsparcie specjalistyczne dla uczniów,
- rozwój oddziału przedszkolnego.

To oznacza, że szkoła nie tylko przetrwa, ale może zacząć funkcjonować na zupełnie nowych zasadach.

„To nasze wspólne dobro"

W ratowanie placówki mocno zaangażowali się także rodzice, którzy od początku podkreślali, jak ważna jest szkoła dla lokalnej społeczności.

– To jest nasze wspólne dobro. Chcemy, aby szkoła w Zarębkach tętniła życiem, była nowoczesna i przyjazna – mówili w rozmowie z nami.

Dziś mogą odetchnąć z ulgą.

Nowy rozdział dla szkoły

Podpisanie umowy to nie koniec, a początek nowego etapu. Teraz wszystko zależy od tego, jak zapowiedzi przełożą się na codzienność uczniów i nauczycieli.

Jedno jest pewne – szkoła w Zarębkach nie zniknie z mapy. A w czasach, gdy wiele podobnych placówek kończy swoją działalność, to wiadomość, która dla wielu mieszkańców znaczy naprawdę dużo.



Fot. UM Kolbuszowa

W spotkaniu uczestniczyli burmistrz Kolbuszowej Grzegorz Romaniuk, zastępca burmistrza Krzysztof Wójcicki, skarbnik Kolbuszowej Jacek Mroczek oraz przedstawiciele stowarzyszenia „NIL": prezes Jacek Sitko i skarbnik Anna Szymanek-Kostrząb.

„To coś więcej niż budynek"

Po podpisaniu umowy o przejęciu szkoły w Zarębkach głos zabrało stowarzyszenie, które od września poprowadzi placówkę. Jak podkreślają jego przedstawiciele – to nie tylko decyzja administracyjna, ale moment przełomowy dla całej lokalnej społeczności.

Jak informuje Stowarzyszenie Na Rzecz Rozwoju Powiatu Kolbuszowskiego „NIL", podpisane 13 kwietnia porozumienie z gminą Kolbuszowa to krok, który pozwolił uniknąć najczarniejszego scenariusza.

– To nie jest zwykła zmiana administracyjna. To decyzja, która pozwoliła ocalić serce lokalnej społeczności – podkreślają przedstawiciele stowarzyszenia.

Szkoła jako centrum życia wsi

W swoim stanowisku stowarzyszenie mocno akcentuje społeczną rolę szkoły. – Szkoła to coś więcej niż budynek – czytamy.

Jak wskazano, w małych miejscowościach to nie tylko miejsce nauki, ale także przestrzeń integracji mieszkańców, budowania relacji i lokalnej tożsamości. Jej zamknięcie oznaczałoby nie tylko konieczność dojazdów dzieci, ale także stopniowe osłabienie życia społecznego i odpływ młodych rodzin.

Odpowiedź na problemy demograficzne

Decyzja o przekazaniu szkoły wpisuje się w szerszy problem, który dotyka nie tylko gminę Kolbuszowa, ale całe województwo.

Spadająca liczba dzieci sprawia, że utrzymanie małych placówek staje się coraz trudniejsze. Jak podkreśla stowarzyszenie, właśnie dlatego tak ważne są inicjatywy społeczne, które – jak w przypadku Zarębek – pozwalają zachować edukację „na miejscu".

Konkretne plany: więcej zajęć i lepsze warunki

Nowy organ prowadzący zapowiada, że szkoła nie tylko przetrwa, ale zacznie się rozwijać. W planach są m.in.:

- remont i poprawa warunków w przedszkolu,
- wprowadzenie 9-godzinnej opieki przedszkolnej,
- przyjmowanie dzieci już od 2,5 roku życia,
- wsparcie logopedy i psychologa,
- zajęcia dodatkowe dla uczniów,
- wyjazdy, zajęcia na basenie i nauka z wykorzystaniem nowoczesnych technologii.

– Dzięki zaangażowaniu szkoła zyskuje nową energię do działania – podkreśla stowarzyszenie.

„Każdy uczeń ma znaczenie"

W komunikacie pojawia się też wyraźny apel do mieszkańców.

– Dziś każdy zapisany uczeń to nie tylko decyzja edukacyjna. To także wsparcie dla istnienia szkoły, dla rozwoju miejscowości i dla kolejnych pokoleń mieszkańców.

Stowarzyszenie zachęca rodziców do wyboru lokalnej placówki i przypomina, że rekrutacja cały czas trwa.

Nowy rozdział już od września

Przejęcie szkoły przez stowarzyszenie to efekt kilku miesięcy rozmów, emocji i niepewności. Dziś sytuacja jest już jasna – szkoła zostaje i ma przed sobą nowy etap.

Jak podkreślają przedstawiciele „NIL", przykład Zarębek pokazuje jedno: nawet w trudnych czasach można znaleźć rozwiązanie – jeśli stoi za nim wspólnota.



Fot. K. Ząbczyk

Szkołę w Zarębkach czeka nowy rozdział.

GMINA KOLBUSZOWA

Do końca kwietnia

Gmina Kolbuszowa ruszyła z kolejnym naborem wniosków dla mieszkańców, którzy chcą postawić na ekologiczne i oszczędne rozwiązania. Właściciele nieruchomości mogą ubiegać się o dofinansowanie budowy przydomowych oczyszczalni ścieków.

Czasu na złożenie dokumentów nie jest dużo, a o przyznaniu wsparcia decyduje refleks.

Program skierowany jest do osób fizycznych, które posiadają domy na terenach gminy Kolbuszowa, gdzie budowa zbiorczej sieci kanalizacyjnej jest niemożliwa lub ekonomicznie nieuzasadniona. To realna szansa na unowocześnienie gospodarstwa domowego i rezygnację z tradycyjnego szamba.

Kluczowe terminy i zasady

Mieszkańcy zainteresowani wsparciem finansowym muszą się spieszyć. Nabór wniosków trwa tylko do 30 kwietnia 2026 roku. Co istotne, gmina zapowiedziała, że kluczowym kryterium przyznawania dotacji będzie kolejność zgłoszeń.

Warto więc nie czekać do ostatniej chwili, by mieć pewność, że wniosek zostanie rozpatrzony w ramach dostępnej puli środków.

Gdzie złożyć dokumenty?

Wypełnione wnioski należy składać osobiście w Urzędzie Miejskim w Kolbuszowej (ul. Obrońców Pokoju 21).

Potrzebujesz pomocy? Tutaj uzyskasz informacje

Dla osób, które mają wątpliwości dotyczące wymogów technicznych lub formalności, uruchomiono punkty informacyjne. Szczegółowe dane o programie oraz regulaminie przyznawania środków można uzyskać w Referacie Ochrony Środowiska i Gospodarki Odpadami (ul. Piłsudskiego 6-10).

Dostępna jest również infolinia pod numerem telefonu: 17 2271 333 wew. 340

Przydomowa oczyszczalnia to nie tylko wygoda i brak konieczności pamiętania o regularnym wywozie nieczystości, ale przede wszystkim inwestycja w czyste środowisko naszego regionu. **bp**

eprasa.pl 1b78618f77

KOLBUSZOWA

Tak oceniamy urzędy

Sprawdziliśmy, jak mieszkańcy i petenci oceniają najważniejsze instytucje publiczne w Kolbuszowej. Dane pochodzą z opinii zamieszczonych w Google (stan na 16 kwietnia 2026 r.). Które urzędy wypadają najlepiej, a które najgorzej?

Opinie internetowe coraz częściej stają się jednym z wyznaczników jakości obsługi w instytucjach publicznych. Choć nie zawsze są one w pełni miarodajne, pozwalają zobaczyć pewien obraz doświadczeń mieszkańców.

W Kolbuszowej rozpiętość ocen jest wyraźna – od bardzo niskich not po wyniki umiarkowane.

Najniższe oceny

Najgorzej ocenianą instytucją w zestawieniu jest Starostwo Powiatowe w Kolbuszowej. Na podstawie 74 opinii użytkowników uzyskało ono średnią 1,4 gwiazdki na 5 możliwych, co jest zdecydowanie najniższym wynikiem spośród analizowanych placówek.

Niewiele lepiej wypadają kolejne instytucje:

- Urząd Miejski w Kolbuszowej – 2,6 gwiazdki (20 opinii)
- Powiatowy Urząd Pracy w Kolbuszowej – 2,6 gwiazdki (67 opinii)
- Urząd Skarbowy w Kolbuszowej – 2,7 gwiazdki (20 opinii)

Wszystkie te jednostki utrzymują się poniżej średniej 3 gwiazdek, co może wskazywać na przewagę krytycznych opinii wśród użytkowników.

Środek zestawienia

Nieco wyżej oceniane są instytucje, które przekroczyły próg 3 gwiazdek:

- Poczta Polska Kolbuszowa ul. Jana Pawła II – 3,1 gwiazdki (35 opinii)
- Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Kolbuszowej – 3 gwiazdki (14 opinii)

To wyniki bliższe neutralnej ocenie użytkowników.

Najwyższe noty – ale z zastrzeżeniem

Najwyższe oceny w zestawieniu mają:

- Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa Kolbuszowa – 5 gwiazdek (1 opinia)
- Wody Polskie Nadzór Wodny Kolbuszowa – 5 gwiazdek (3 opinie)
-

Wysokie noty dotyczą także Urzędu Stanu Cywilnego w Kolbuszowej – 3,6 gwiazdki (5 opinii)

Warto jednak zaznaczyć, że w tych przypadkach liczba opinii jest bardzo niewielka, co sprawia, że wyniki mogą nie oddawać rzeczywistego obrazu.

Co mówią liczby?

Analiza pokazuje wyraźną tendencję – instytucje z największą liczbą opinii często mają niższe oceny. Może to wynikać z większej liczby doświadczeń użytkowników, w tym również tych negatywnych.

Z kolei najwyższe noty dotyczą miejsc, które mają bardzo mało ocen, przez co ich wynik należy traktować ostrożnie.

Opinie to nie wszystko

Trzeba pamiętać, że opinie w Google są subiektywne i nie zawsze oddają pełen obraz funkcjonowania urzędów. Często głos zabierają osoby niezadowolone, podczas gdy pozytywne doświadczenia rzadziej trafiają do internetu.

Mimo to zestawienie pokazuje, jak mieszkańcy postrzegają kontakt z instytucjami publicznymi – i które z nich budzą najwięcej emocji.

Kamil Ząbczyk



Pod lupę wzięliśmy opinie instytucji publicznych w mieście nad Nilem.

KOLBUSZOWA

Sauna podreperuje budżet?

Na krytej pływalni w Kolbuszowej pojawiła się nowa propozycja dla mieszkańców. To strefa saun, która ma nie tylko poprawić komfort korzystania z obiektu, ale być może także przyciągnąć nowych klientów.

Jak informuje Urząd Miejski w Kolbuszowej, na Krytej Pływalni Fregata funkcjonuje strefa relaksu, z której można korzystać przez większość tygodnia.

Co znajdziemy w strefie saun?

Oferta obejmuje kilka elementów, które pozwalają na pełną regenerację:

- sauna sucha (fińska) – wysoka temperatura wspomaga krążenie i oczyszczanie organizmu,
- sauna infrared (na podczerwień) – łagodniejsza, idealna dla osób preferujących niższe temperatury,
- beczka do schładzania – szybkie ochłodzenie po saunie, które pobudza organizm i wzmacnia odporność.

To propozycja szczególnie dla tych, którzy po treningu wolą „parę” niż kolejną długość basenu.

Godziny otwarcia

Strefa saun dostępna jest:

- poniedziałek, środa, piątek: 16:00–20:45
- wtorek, czwartek: 16:00–21:45
- weekendy i święta: 08:00–20:45

Czy sauny pomogą „Fregacie”?

Nowa oferta pojawia się w momencie, gdy o przyszłości pływalni mówiło się naprawdę dużo. Jeszcze niedawno Kryta Pływalnia Fregata zmagała się z poważnymi wyzwaniami.

Wzrost cen energii i gazu w 2023 roku wymusił ograniczenia – skrócono godziny otwarcia, a liczba klientów spadła z ponad 84 tys. do około 72 tys. rocznie. Dopiero w 2024 roku udało się odbić – frekwencja wzrosła do ponad 85 tys. odwiedzających.

Koszty, awarie i trudne decyzje

Jak podkreślał wcześniej kierownik obiektu, Ryszard Zieliński, basen wymaga ciągłych inwestycji. Sam 2024 rok przyniósł rekordową liczbę awarii – od pomp i czujników po sterowniki kotłów.

Koszty utrzymania są ogromne – w 2024 roku wyniosły około 4,15 mln zł, przy dochodach rzędu 1,2 mln zł. Oznacza to, że gmina musi dokładać do funkcjonowania obiektu około 3 mln zł rocznie.

Remont czy nowy obiekt?

W tle pojawiają się też większe pytania o przyszłość „Fregaty”. Szacuje się, że gruntowna modernizacja może kosztować 20–25 mln zł, z kolei budowa nowego basenu to nawet 75 mln zł.

Burmistrz Grzegorz Romaniuk podkreślał jednak jasno – pływalnia ma dalej funkcjonować, choć konieczne jest szukanie rozwiązań, które nie obciążą nadmiernie budżetu.

Mały krok, duża zmiana?

Nowa strefa saun to z jednej strony odpowiedź na potrzeby mieszkańców, a z drugiej – próba zwiększenia atrakcyjności obiektu.

Czy to wystarczy, by poprawić wyniki finansowe i frekwencję? Czas pokaże. Jedno jest pewne – teraz na „Fregacie” można nie tylko popływać, ale i solidnie się… wygrzać.

Kamil Ząbczyk


Fot. UM Kolbuszowa

Strefa relaksu ma przyciągnąć nowych klientów.

GMINA KOLBUSZOWA

Budowa postępuje

W Widełce trwa budowa nowoczesnego Klubu Dziecięcego dla najmłodszych mieszkańców gminy Kolbuszowa. Inwestycja, realizowana w ramach programu „Aktywny Maluch”, ma zapewnić opiekę dla dzieci do 3. roku życia.

Jak informuje Urząd Miejski w Kolbuszowej, w powstającym klubie przygotowanych zostanie 25 miejsc dla dzieci w wieku od 1 do 3 lat. To odpowiedź na rosnące zapotrzebowanie na opiekę nad najmłodszymi w gminie.

Postęp prac w ostatnich dniach oceniali m.in. Grzegorz Romaniuk oraz przewodnicząca rady miejskiej Jan Fryc.

Co już zrobiono?

Inwestycja obejmuje zarówno przebudowę istniejącej części przedszkola, jak i budowę nowej przestrzeni żłobkowej.

W modernizowanej części wykonano już:

- docieplenie ścian zewnętrznych,
- instalację ogrzewania podłogowego wraz z wylewkami,
- rozpoczęto prace wykończeniowe ścian i sufitów,
- układane są płytki ceramiczne,
- montowane jest wyposażenie kotłowni.

Równolegle prowadzone są także prace konstrukcyjne związane ze wzmocnieniem dachu.

Nowa od podstaw

W nowo budowanym obiekcie żłobkowym również widać wyraźne postępy. Zrealizowano już m.in.:

- izolację termiczną posadzek i stropu,
- instalację ogrzewania podłogowego,
- wylewki cementowe,
- montaż stolarki okiennej.

Obecnie trwa montaż pokrycia dachowego.

Kolejne etapy

W najbliższym czasie zaplanowano:

- montaż drzwi zewnętrznych,
- dalsze prace wykończeniowe,
- uruchomienie instalacji centralnego ogrzewania,
- rozpoczęcie zagospodarowania terenu wokół obiektu.

Ponad trzy miliony

Całkowity koszt budowy Klubu Dziecięcego w Widełce wynosi ponad 3 mln zł, z czego blisko 1,77 mln zł stanowi dofinansowanie z Krajowego Planu Odbudowy.

Zakończenie inwestycji planowane jest na czerwiec 2026 roku.

Nowa placówka ma nie tylko zapewnić opiekę najmłodszym, ale także ułatwić rodzicom powrót na rynek pracy – co jest jednym z głównych założeń programu „Aktywny Maluch”.

kz

eprasa.pl 1b78618f77

GMINA MAJDAN KRÓLEWSKI

Plany sprzed lat wracają

Kamil Ząbczyk,
kzabczyk@korso.pl

Temat kąpielisk w Majdanie Królewskim i Krzątce wraca po kilku latach. Sprawdziliśmy, na jakim etapie są dziś plany zagospodarowania terenów nad wodą – i czy jest szansa na ich realizację.

Pomysł stworzenia miejsc do wypoczynku nad wodą w gminie Majdan Królewski nie jest nowy. Już w 2023 roku samorząd zapowiadał ambitne plany zagospodarowania terenów wokół zbiorników w Krzątce oraz na osiedlu Podlasek w Majdanie Królewskim.

Wówczas – jak informowaliśmy – gmina wykonała dokumentację projektową dla obu inwestycji. Przygotowano projekty budowlane oraz karty informacyjne, a całość miała być realizowana w latach 2024–2025, pod warunkiem pozyskania zewnętrznego finansowania.

Plany były – brakowało pieniędzy

Już wtedy było jasne, że inwestycje będą kosztowne. Wójt Jerzy Wilk podkreślał, że realizacja każdego z projektów to wydatek liczony w milionach złotych, dlatego gmina liczyła przede wszystkim na fundusze unijne.

Dodatkowym wyzwaniem była lokalizacja inwestycji na terenach objętych programem Natura 2000, co wymagało uzyskania odpowiednich decyzji środowiskowych.

2026 rok: jest projekt, ale kluczowa decyzja jeszcze przed nami

Po trzech latach ponownie zapytaliśmy wójta, na jakim etapie są plany. Jak się okazuje – temat nie został porzucony, ale jego realizacja zależy dziś od jednego kluczowego czynnika.

Gmina Majdan Królewski bierze udział w większym projekcie partnerskim pod nazwą „Szlak Kamperowy po Płaskowyżu Kolbuszowskim – rozwój infrastruktury turystycznej". W jego ramach planowana jest m.in. budowa infrastruktury turystycznej wokół zbiornika Jeziórko w Majdanie Królewskim.

Co ma powstać nad zbiornikiem?

Zakres planowanych prac jest bardzo szeroki. Obejmuje m.in.:

- budowę miejsca obsługi kamperów z zapleczem sanitarnym,
- przebudowę dróg dojazdowych i budowę chodników,
- oświetlenie LED, parkingi i małą architekturę,
- tarasy widokowe, altany i wiaty,
- pomost rekreacyjny, molo oraz sztuczną plażę,
- plac zabaw, urządzenia do ćwiczeń i pole namiotowe,
- miejsca do grillowania oraz zaplecze gastronomiczne.

Całość uzupełnić mają instalacje fotowoltaiczne oraz infrastruktura techniczna.

Blisko 11 milionów złotych

Koszt inwestycji tylko w Majdanie Królewskim oszacowano na blisko 11 mln zł. Na ten moment projekt znajduje się na etapie oceny formalnej w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Podkarpackiego. Jego realizacja będzie możliwa dopiero po uzyskaniu dofinansowania.


Fot. UG Majdan Królewski

Zbiornik znajduje się na osiedlu Podlasek. To m.in. ten teren ma zostać zagospodarowany.

A co z Krzątką?

W przypadku zbiornika w Krzątce sytuacja wygląda skromniej – jak przekazał wójt, gmina posiada przygotowaną dokumentację projektową, jednak na razie brak informacji o konkretnych krokach inwestycyjnych.

Czekanie na zielone światło

Podsumowując – plany sprzed kilku lat nadal są aktualne, ale ich realizacja przesunęła się w czasie. Dziś wszystko zależy od decyzji o przyznaniu pieniędzy z zewnątrz.

Jeśli projekt otrzyma dofinansowanie, mieszkańcy mogą doczekać się miejsca, które połączy rekreację, turystykę i wypoczynek nad wodą. Jeśli nie – temat znów może trafić na półkę z napisem „do realizacji w przyszłości".

Na razie jedno miejsce na mapie

Warto przy tym przypomnieć, że obecnie na terenie powiatu kolbuszowskiego funkcjonuje tylko jedno miejsce, gdzie mieszkańcy mogą korzystać z kąpieli w zorganizowanej formie – Maziarnia.

Choć nie jest to oficjalne kąpielisko, gmina Dzikowiec – we współpracy z Wodami Polskimi – uzyskała zgodę na utworzenie miejsca okazjonalnie wykorzystywanego do kąpieli. Zgodnie z przepisami może ono funkcjonować przez 30 dni w sezonie letnim. W tym czasie nad bezpieczeństwem wypoczywających czuwają wykwalifikowani ratownicy, a teren jest monitorowany.

Zalew, znany także jako Jezioro Maziarnia, to zbiornik na rzece Łęg o powierzchni około 160 hektarów, powstały w 1989 roku. Pełni on nie tylko funkcję rekreacyjną, ale również ekologiczną i gospodarczą – m.in. retencyjną i zaopatrzeniową. To właśnie tam co roku koncentruje się letni wypoczynek mieszkańców regionu.

GMINA KOLBUSZOWA

Nie sklep ani blok

Wielu mieszkańców pytało, co powstaje przy ulicy Sędziszowskiej w Kolbuszowej Górnej. Urząd rozwiewa wątpliwości – trwa tam budowa ważnego obiektu dla lokalnej infrastruktury wodociągowej.

Jak informuje Urząd Miejski w Kolbuszowej, przy ul. Sędziszowskiej w Kolbuszowej Górnej powstaje hydrofornia strefowa.

Choć na pierwszy rzut oka inwestycja może wyglądać jak kolejna budowa „czegoś technicznego", w praktyce ma ona ogromne znaczenie dla mieszkańców. Jej celem jest wzmocnienie infrastruktury wodociągowej oraz poprawa parametrów sieci – czyli mówiąc prościej: stabilniejsze ciśnienie i większa niezawodność dostaw wody.

Postęp prac już widoczny

Budowa jest już w zaawansowanej fazie. Zakończono m.in.:

- rozbudowę sieci wodociągowej,
- budowę rurociągu spustowego,
- wykonanie podziemnej części żelbetowej komory zasuw.

Obecnie trwają prace związane z przygotowaniem fundamentów pod budynek hydroforni. Wykonano również żelbetowe płyty fundamentowe pod zbiorniki wody pitnej.

W najbliższym czasie planowane jest wznoszenie ścian zbiorników oraz rozpoczęcie budowy samego budynku hydroforni.

Co dokładnie powstanie?

Zakres inwestycji jest szeroki i obejmuje:

- budowę głównego budynku hydroforni,
- wiatę dla agregatu prądotwórczego,
- zbiorniki wody czystej,
- drogi wewnętrzne, chodniki i plac postojowy,
- ogrodzenie terenu.

Nie zabraknie też nowoczesnych rozwiązań zwiększających bezpieczeństwo – pojawi się monitoring, system alarmowy oraz czujniki wykrywające m.in. dym, zalanie czy wzrost temperatury.

Ponad 2,7 mln zł i prace do 2027 roku

Wykonawcą zadania jest HYDRO-MONT Żądło Sp. z o.o. z Kamionki. Wartość inwestycji przekracza 2,7 mln zł. Zakończenie prac planowane jest na luty 2027 roku.

Choć hydrofornia nie jest obiektem, który przyciąga uwagę jak nowe drogi czy budynki, jej znaczenie jest kluczowe dla codziennego życia mieszkańców.

kz


Fot. UM Kolbuszowa

Budowa jest już w zaawansowanej fazie.

GMINA DZIKOWIEC

Strzelnicy nie będzie?

Głośna sprawa planowanej strzelnicy w Mechowcu doczekała się kolejnego zwrotu. Jak wynika z najnowszych informacji przekazanych przez wójt gminy Dzikowiec, inwestycja w tej lokalizacji nie będzie mogła zostać zrealizowana – przynajmniej na obecnych zasadach.

Jak poinformowała Bogumiła Kosiorowska, działka wskazywana wcześniej pod budowę strzelnicy została ujęta w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego jako teren przeznaczony pod zalesienie.

To oznacza, że:

- możliwe jest tam prowadzenie gospodarki leśnej,
- można dokonać zalesienia,
- ewentualna zmiana przeznaczenia wymagałaby zmiany planu.

W praktyce – bez takiej zmiany inwestycja w postaci strzelnicy nie może powstać.

Wcześniej: protest mieszkańców i duże emocje

Przypomnijmy, że sprawa wywołała ogromne poruszenie wśród mieszkańców Mechowca. W marcu do urzędu trafiła petycja sprzeciwiająca się budowie otwartej strzelnicy.

Pod dokumentem podpisały się osoby reprezentujące aż 111 z 130 siedlisk, co jasno pokazało skalę społecznego sprzeciwu.

Mieszkańcy wskazywali m.in. na:

- hałas i bezpieczeństwo,
- możliwe skażenie środowiska,
- wpływ inwestycji na wartość nieruchomości,
- obawy związane z ujęciem wody pitnej.

Gmina: to była prywatna inicjatywa

Od początku samorząd podkreślał, że nie jest inwestorem. Plan budowy strzelnicy był pomysłem prywatnego podmiotu.

Jak tłumaczyła wójt, gmina nie mogła „z góry" zablokować inwestycji bez podstaw prawnych. Jednocześnie zapowiadała analizę zgodności przedsięwzięcia z przepisami – w tym właśnie z miejscowym planem. Dziś wiadomo, że to właśnie ten dokument okazał się kluczowy.

Czy temat jest definitywnie zamknięty?

Nie do końca – choć w obecnej formie inwestycja nie może powstać. Teoretycznie inwestor ma możliwość złożenia wniosku o zmianę miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

To jednak proces długotrwały, wymagający decyzji rady gminy oraz obarczony konsultacjami społecznymi. Krótko mówiąc – droga długa i wyboista.

Wcześniejsze deklaracje inwestora

Warto przypomnieć, że po nagłośnieniu sprawy inwestor kontaktował się z redakcją, podkreślając, że to dopiero wstępna koncepcja. Zapewniał, że nie chodzi o „dziką strzelnicę", a o obiekt spełniający normy bezpieczeństwa, z odpowiednią infrastrukturą i zabezpieczeniami.

Z drugiej strony większa część mieszkańców od początku pozostawała sceptyczna.

kz

eprasa.pl 1b78618f77

SYGNAŁY CZYTELNIKÓW
DZWOŃCIE LUB PISZCIE ZE WSZYSTKIMI SPRAWAMI
17 744 45 96
kolbuszowa@korso.pl



KOLBUSZOWA

Codzienne patrole służb

Obecność policjantów przy torowisku w rejonie ul. Fabrycznej w Kolbuszowej nie umknęła uwadze mieszkańców. Jeden z naszych Czytelników zapytał wprost – co tam się dzieje?

– Jeżdżę do pracy i zastanawiam się, co robią codziennie policjanci w rejonie torowiska. (…) Dzisiaj jechałem o 7:45 i też stali w zaroślach. O co chodzi? To jakaś akcja? – napisał do naszej redakcji.

Postanowiliśmy to sprawdzić.

To zorganizowana akcja

Jak wyjaśnił nam podkomisarz Adrian Kocój z Komenda Powiatowa Policji w Kolbuszowej, sytuacja nie jest przypadkowa.

– To zorganizowane działania prowadzone wspólnie z żołnierzami Wojsk Obrony Terytorialnej – tłumaczy.

Patrole pełnione są całodobowo, a w ich skład wchodzi policjant i żołnierz. Służby działają wzdłuż torowisk i w rejonie przejazdów kolejowych.

Cel: bezpieczeństwo i zapobieganie zagrożeniom

Jak podkreślają mundurowi, chodzi o zwiększenie bezpieczeństwa i przeciwdziałanie poważnym zagrożeniom.

– Monitorujemy rejony torowisk i przejazdy kolejowe w związku z zapobieganiem aktom sabotażu i dywersji – wyjaśnia podkom. Kocój.

Działania prowadzone są w ramach ogólnopolskiej operacji pod kryptonimem „TOR”.

Pokłosie groźnych wydarzeń

Akcja nie wzięła się znikąd. To reakcja na niepokojące zdarzenia, do których doszło pod koniec 2025 roku na linii kolejowej Warszawa–Lublin.

Wówczas – jak informował premier Donald Tusk – doszło do aktu dywersji, który mógł doprowadzić do tragedii.

– Eksplozja (…) miała najprawdopodobniej na celu wysadzenie pociągu – przekazywał szef rządu.

Wspólne działania służb

Operacja „TOR” została uruchomiona decyzją Komendanta Głównego Policji, przy wsparciu Sił Zbrojnych RP. Jej celem jest ochrona infrastruktury kolejowej i zapewnienie bezpieczeństwa w przestrzeni publicznej.

W działania zaangażowane są m.in.: Policja, Wojsko Polskie (w tym WOT) i Straż Ochrony Kolei. Patrole prowadzą obserwację, kontrolują teren i pozostają w gotowości do natychmiastowej reakcji.

Jeśli widzisz patrol – to normalne

Widok policjantów i żołnierzy przy torach może zaskakiwać, zwłaszcza w miejscach, gdzie – jak zauważył nasz Czytelnik – rzadko widać pociągi.

Jak się jednak okazuje, to element szerszych działań prowadzonych w całym kraju. Krótko mówiąc: to nie „tajemnicza akcja”, tylko codzienna służba w trosce o bezpieczeństwo.

kz

KOLBUSZOWA

Dla młodzieży

Urząd Miejski w Kolbuszowej będzie miejscem spotkania informacyjnego skierowanego do młodzieży oraz osób zaangażowanych we wspieranie jej aktywności.

Spotkanie zaplanowano na 29 kwietnia 2026 roku o godz. 13 w Urzędzie Miejskim w Kolbuszowej przy ul. Obrońców Pokoju 21. Organizowane jest ono w ramach projektu „Przystanek Czas na Podkarpacką Młodzież! Edycja 2024-2026”, realizowanego przez Fundację Misji Obywatelskiej.

Wydarzenie skierowane jest przede wszystkim do uczniów szkół ponadpodstawowych z terenu powiatu kolbuszowskiego, członków Młodzieżowej Rady Miejskiej, a także osób i podmiotów zainteresowanych wspieraniem młodzieży w działaniach społecznych i lokalnych inicjatywach.

Podczas spotkania uczestnicy będą mogli dowiedzieć się, jak zdobyć mikrodotację oraz w jaki sposób krok po kroku przygotować własną inicjatywę młodzieżową. Organizatorzy zapowiadają również przybliżenie założeń konkursu dotacyjnego planowanego na 2026 rok.

W programie znalazła się także prezentacja wyników badań dotyczących problemów i potrzeb młodzieży w województwie podkarpackim. Spotkanie ma być również okazją do rozmowy o aktywności młodych ludzi w regionie i możliwościach ich dalszego wsparcia.

Organizatorem wydarzenia jest Fundacja Misji Obywatelskiej.

kz

REKLAMA



GMINA MAJDAN KRÓLEWSKI

Bezwzględny zakaz

Na początku maja na terenie gminy Majdan Królewski przeprowadzona zostanie coroczna akcja odchwaszczania torów kolejowych. Urzędnicy apelują o zachowanie szczególnej ostrożności i przestrzeganie zakazów.

Jak informuje Urząd Gminy w Majdanie Królewskim, w dniach 4–8 maja 2026 roku zaplanowano chemiczne odchwaszczanie torów kolejowych linii szerokotorowej (LHS).

Zabieg obejmie pas torowiska o szerokości około 5 metrów. Prace będą prowadzone przy użyciu specjalistycznego sprzętu – opryskiwacza zamontowanego na drezynie motorowej.

Do odchwaszczania wykorzystany zostanie środek chwastobójczy Baldron 400 SL.

Zakazy i środki ostrożności

W związku z prowadzonymi pracami gmina przypomina o kilku ważnych zasadach:

- obowiązuje zakaz wstępu na teren kolejowy,
- nie wolno wypasać zwierząt w pobliżu torów,
- należy zachować ostrożność w okresie tzw. karencji środka chemicznego.

To szczególnie istotne dla mieszkańców terenów położonych w sąsiedztwie linii kolejowej.

Coroczna akcja

Jak przekazała w rozmowie z nami wicewójt Janina Wójtowicz, opryski wykonywane są raz w roku i mają na celu usunięcie chwastów porastających torowisko.

Zabieg jest standardową procedurą utrzymaniową, która ma zapewnić bezpieczeństwo i prawidłowe funkcjonowanie infrastruktury kolejowej.

Termin może się zmienić

Urzędnicy zaznaczają, że w przypadku niesprzyjających warunków atmosferycznych termin oprysków może ulec zmianie.

Mieszkańcy powinni więc śledzić bieżące komunikaty i zachować ostrożność w rejonie torów na początku maja.

kz

GMINA CMOLAS

Koniec remontu

Zakończył się remont kuchni i zaplecza w świetlicy w Hadykówce. Jak podkreśla wójt gminy Cmolas, prace udało się przeprowadzić sprawnie i stosunkowo niewielkim kosztem – również dzięki zaangażowaniu mieszkańców.

O zakończeniu inwestycji poinformowała Bernadetta Wolak-Posłuszny. Jak zaznaczyła, duża część prac została wykonana przez pracowników gospodarczych zatrudnionych w urzędzie gminy.

Dzięki temu udało się ograniczyć koszty robocizny i zrealizować remont w sposób ekonomiczny. Całkowity koszt materiałów i wykonanych prac wyniósł 14 261,43 zł i został pokryty z budżetu gminy Cmolas.

Zakres prac – funkcjonalność i estetyka

Remont objął przede wszystkim kuchnię oraz część zaplecza świetlicy. W ramach prac wykonano m.in.:

- nową instalację elektryczną oraz dodatkowe gniazdka i energooszczędne oświetlenie,
- zmianę układu kuchni, wraz z modernizacją instalacji gazowej i wodno-kanalizacyjnej,
- doposażenie pomieszczenia w stół ze stali nierdzewnej,
- wymianę drzwi piekarnika oraz drzwi wejściowych na zaplecze,
- uzupełnienie płytek i cokołów,
- montaż nowych wieszaków oraz zabudowę wiatrołapu,
- kompleksowe szpachlowanie i malowanie pomieszczeń.

Efektem jest bardziej funkcjonalna i estetyczna przestrzeń, która ma służyć mieszkańcom podczas spotkań i wydarzeń.

Wspólna praca lokalnej społeczności

Jak podkreśla wójt, remont nie byłby możliwy bez zaangażowania wielu osób z Hadykówki. Podziękowania skierowano m.in. do:

- sołtysa Aleksandra Mokrzyckiego,
- radnej Teresy Krzysztofińskiej,
- przewodniczącej Koła Gospodyń Wiejskich Ireny Kosiorowskiej wraz z córką,
- Agaty i Marka Majka – druhów OSP Hadykówka.

To właśnie współpraca samorządu z mieszkańcami pozwoliła sprawnie przeprowadzić inwestycję i zadbać o jej praktyczny wymiar.

Inwestycja dla mieszkańców

Odnowiona kuchnia i zaplecze świetlicy w Hadykówce będą służyć lokalnej społeczności – zarówno podczas spotkań, jak i organizacji wydarzeń.

Jak pokazuje ten przykład, nawet niewielkie środki – połączone z zaangażowaniem mieszkańców – mogą przynieść wymierne efekty.

kz



Fot. Wójt gminy Cmolas

Kuchnia w świetlicy jak nowa. Remont w Hadykówce zakończony.

eprasa.pl 1b78618f77

GMINA DZIKOWIEC

O wodzie i wojnie

Z pozoru to tylko lokalny problem, ale podczas ostatniej sesji w Dzikowcu wybrzmiał w znacznie szerszym kontekście. Głos zabrał jeden z sołtysów.

Podczas 26. sesji Rada Gminy Dzikowiec, która odbyła się 27 marca, głos w sprawach różnych zabrał sołtys Nowego Dzikowca, Adam Streb. Poruszył on temat stawu znajdującego się w Dzikowcu, zwracając uwagę na niski poziom wody i potencjalne konsekwencje takiej sytuacji.

„Bez wody człowiek nie wytrzyma"

W swojej wypowiedzi sołtys nie krył obaw i odniósł się nie tylko do bieżącej sytuacji, ale także do możliwych zagrożeń w przyszłości.

– Pani wójt, ja zgłaszałem, nie wiem, z pół roku, może więcej, żeby napełnić staw wodą. Mamy czasy, jakie mamy, ale w razie, nie daj Bóg, jakiejś wojny czy czego, to to bydło nie da ludziom spać, jak nie będzie miało co pić...

W dalszej części wypowiedzi podkreślał znaczenie dostępu do wody:

– Nie myślimy na zapas. Ale trzeba się liczyć z tym, że kiedyś może braknąć wody. Bez wody człowiek nie wytrzyma i bydło też nie wytrzyma.

Sołtys zwrócił również uwagę na trudności techniczne związane z poborem wody w obecnym stanie stawu, wskazując m.in. na niski poziom wody i utrudniony dostęp do brzegu.

Wójt odpowiada

Podczas samej sesji do wypowiedzi nie odniosła się wójt gminy Bogumiła Kosiorowska. Jak wyjaśniła później w rozmowie z naszą redakcją, nie zawsze jest możliwe udzielenie odpowiedzi od razu, bez wcześniejszego przygotowania.

Podkreśliła, że zgłaszane podczas obrad kwestie są protokołowane i wracają na komisjach, gdzie są szczegółowo analizowane. Jak dodała, temat stawu był już omawiany z sołtysem. Chodzi o zbiornik znajdujący się przy dworku Błotnickich w Dzikowcu.


Fot. K. Ząbczyk (2)

Tak wyglądał zbiornik w marcu tego roku.

Co ze stanem wody?

Według informacji przekazanych przez wójt, sytuacja uległa poprawie. Jak tłumaczyła, po okresie zimowym poziom wody w stawie wzrósł, co częściowo rozwiązuje zgłaszany problem. W przeszłości regulowano go za pomocą śluz, które można otwierać lub zamykać.

To właśnie ich zamknięcia domagał się wcześniej sołtys, aby zatrzymać wodę w zbiorniku. Jak zaznacza wójt, na ten moment sytuacja jest monitorowana.

Szefowa samorządu dodaje, że jeśli nie wystąpi susza hydrologiczna, to poziom wody powinien być wystarczający. Bogumiła Kosiorowska podsumowała, mówiąc, że dalsze decyzje będą zależały od warunków pogodowych w najbliższych miesiącach. **kz**


Fot. Archiwum Korso

Adam Streb poruszył kwestię dzikowieckiego stawu.

GMINA KOLBUSZOWA

Własnymi siłami

Strażacy z Domatkowa pokazują, że zaangażowanie i współpraca potrafią zdziałać naprawdę wiele. Druhowie własnymi siłami realizują remont swojej remizy, który posłuży całej lokalnej społeczności.

Druhowie poinformowali o trwającej termomodernizacji budynku remizy. Co szczególnie warte podkreślenia – inwestycja realizowana jest własnymi siłami i finansowana z budżetu jednostki.

Jak podkreślili strażacy:

– Z dumą informujemy, że Ochotnicza Straż Pożarna w Domatków własnymi siłami realizuje termomodernizację naszej remizy.

To przykład inicjatywy oddolnej, w której kluczową rolę odgrywają zaangażowanie i dobra organizacja.

Remiza dla całej społeczności

Budynek remizy w Domatkowie pełni znacznie więcej funkcji niż tylko zaplecze dla strażaków. Korzystają z niego także inne lokalne środowiska.

– Z budynku korzystają również: Koło Gospodyń, Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Domatków oraz Sołtys, dlatego ta inwestycja służy całej naszej lokalnej społeczności.

Oznacza to, że prowadzone prace przełożą się nie tylko na poprawę warunków dla druhów, ale również dla mieszkańców i organizacji działających na terenie miejscowości.

Lepsze warunki i oszczędność energii

Termomodernizacja to nie tylko estetyka, ale przede wszystkim konkretne korzyści. Modernizacja budynku pozwoli poprawić komfort użytkowania oraz ograniczyć straty energii.

– To kolejny krok w stronę poprawy warunków pracy strażaków oraz zwiększenia efektywności energetycznej budynku.

Takie działania w dłuższej perspektywie oznaczają także niższe koszty utrzymania obiektu.

Wspólna praca, wspólny efekt

Na koniec druhowie nie zapomnieli o podziękowaniach dla wszystkich zaangażowanych w realizację prac:

– Dziękujemy wszystkim druhom za ogrom pracy i poświęcenie.

To kolejny przykład na to, że w mniejszych miejscowościach siłą napędową zmian często są sami mieszkańcy – i jak widać, potrafią oni skutecznie działać bez czekania na zewnętrzne wsparcie. **kz**



Fot. OSP Domatków

Remiza jest w trakcie termomodernizacji.

POWIAT KOLBUSZOWSKI

Rekordowa zima

Miniona zima dała się we znaki – zarówno kierowcom, jak i służbom drogowym. Była długa, intensywna i wymagająca, co wyraźnie widać w podsumowaniach kosztów i pracy sprzętu w powiecie kolbuszowskim oraz w całym regionie.

Jak przekazała w rozmowie z nami Lucyna Guściora, tegoroczny sezon zimowy był znacznie bardziej wymagający niż poprzednie. – Zima była długa i intensywna, dlatego koszty są dużo wyższe – podkreśliła.

Na zimowe utrzymanie dróg w sezonie 2025/2026 powiat kolbuszowski przeznaczył około 1 mln 400 tys. zł. To ponad dwa razy więcej niż rok wcześniej – przypomnijmy, że w sezonie 2024/2025 było to około 600 tys. zł.

Mimo większych wydatków, efekty pracy drogowców zostały ocenione bardzo dobrze.

– Drogi były bardzo dobrze utrzymane przez wykonawców. W porównaniu do ubiegłych lat mieliśmy nieliczne zgłoszenia – zaznaczyła Guściora. – Nie chodzi o to, żeby się tym chwalić, ale faktycznie tak było.

Jak dodała, różnica w jakości utrzymania dróg była wyraźna – zwłaszcza w zestawieniu z wcześniejszymi sezonami, które były znacznie łagodniejsze.

Podkarpacie: tysiące wyjazdów i rekordowe zużycie soli

Jeszcze większą skalę działań widać na drogach krajowych w całym regionie. Jak poinformowała Joanna Rarus, sezon zimowy 2025/2026 był wyjątkowo wymagający.

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad zarządza na Podkarpaciu aż 901 km dróg, co przekłada się na ponad 13,6 mln m² powierzchni do utrzymania.

Prace prowadzone były w trybie ciągłym – 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu.

Sól szła jak woda

Silne opady śniegu i niskie temperatury przełożyły się na ogromne zużycie materiałów:

- w całej Polsce zużyto blisko 465 tys. ton soli,
- na Podkarpaciu było to aż 38 tys. ton,
- dla porównania: rok wcześniej – około 18 tys. ton.

Rekord padł na początku stycznia – między 2 a 8 stycznia zużyto aż 8,5 tys. ton soli, z czego 2,8 tys. ton w ciągu jednej doby.

Sprzęt w ciągłym ruchu

Drogowcy nie narzekali na brak pracy. Od listopada do marca sprzęt wyjeżdżał na drogi ponad 8 tysięcy razy.

Najtrudniejszy okazał się styczeń – aż 4661 wyjazdów, w tym jedna szczególnie ciężka noc (11/12 stycznia), kiedy odnotowano 377 interwencji.

Do dyspozycji służb było m.in.: 137 pługosolarek, 12 pługów wirnikowych, 18 ładowarek i 9 równiarek. **kz**



Fot. Archiwum Korso

Drogowcy tej zimy mieli znacznie więcej pracy.

eprasa.pl 1b78618f77

Jubileusz z niespodzianką



Fot. OSP Majdan Królewski (4)

Druhowie biorą również udział w zawodach sportowo-pożarniczych, w których regularnie osiągają bardzo dobre wyniki. Podczas ostatniej edycji, w 2024 roku, sięgnęli po podwójne złoto - triumfując zarówno w kategorii męskiej, jak i żeńskiej.



Pod koniec 2025 roku jednostka liczyła 49 członków, w tym 45 druhów czynnych. Prężnie funkcjonują również Kobieca Drużyna Pożarnicza oraz Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza, skupiająca 15 młodych adeptów pożarnictwa. Gotowość bojową do bezpośredniego udziału w działaniach ratowniczo-gaśniczych utrzymuje 35 strażaków działających w ramach Jednostki Operacyjno-Technicznej kategorii II.



Tabliczka świadczy o niezwykłej historii pompy.



Tak wygląda pompa „Leopolia".



Fot. K. Ząbczyk

Druhowie swoją siedzibę mają przy ul. Rzeszowskiej 8.

Kamil Ząbczyk,
kzabczyk@korso.pl

To nie tylko okrągła rocznica, ale i historyczne odkrycie. Ochotnicza Straż Pożarna w Majdanie Królewskim obchodzi w tym roku 150-lecie istnienia – i jak się okazuje, jej historia sięga dalej, niż dotąd sądzono.

Jak poinformowali druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Majdanie Królewskim, rok 2026 jest dla jednostki wyjątkowy – to 150 lat działalności.

Co ciekawe, jeszcze do niedawna uważano, że straż powstała w 1886 roku. Nowe ustalenia zmieniły jednak tę datę.

Historyczne dokumenty zmieniają wszystko

Przełom nastąpił dzięki pracy badawczej ks. Marka Flisa, który podczas przygotowywania książki o Majdanie Królewskim dotarł do archiwalnych materiałów z XIX wieku.

W dokumentach zawierających wykaz jednostek strażackich działających w Galicji odnaleziono wzmiankę o Majdanie Królewskim – wraz z rokiem założenia straży.

Z zapisków wynika jasno: OSP w Majdanie Królewskim powstała już w 1876 roku. To oznacza, że historia jednostki jest o dekadę dłuższa, niż dotychczas przypuszczano.

Początki, które przetrwały próbę czasu

Pierwszym naczelnikiem straży był Ferdynand Słoniewski, a jego zastępcą Adam Szwakop. To właśnie oni stworzyli fundamenty jednostki, która dziś – po półtora wieku – nadal działa i służy mieszkańcom.

Druhowie podkreślają, że odkrycie prawdziwej daty powstania to nie tylko powód do dumy, ale też motywacja do dalszej pracy na rzecz lokalnej społeczności.

– Oznacza to, że historia naszej jednostki jest jeszcze dłuższa i bogatsza, niż przypuszczaliśmy. To dla nas powód do dumy oraz motywacja do dalszej służby na rzecz naszej lokalnej społeczności – napisali druhowie i dodali:

– Z dumą kontynuujemy dzieło zapoczątkowane przez naszych poprzedników już półtora wieku temu.

Strażacy z historią w remizie

Z okazji jubileuszu druhowie przypominają także ciekawostki ze swojej bogatej historii. Jedna z nich sięga lat 30. XX wieku. – Przychodzimy do was z historyczną ciekawostką – poinformowali w mediach społecznościowych.

W 1936 roku, dzięki własnym funduszom oraz wsparciu hrabiów Marii i Adama Kozłowieckich, jednostka zakupiła motopompę „Leopolia" typ ss-15-600 L, wyprodukowaną tego samego roku w fabryce motopomp, samochodów i narzędzi pożarniczych we Lwowie.

To był przełomowy moment – początek motoryzacji sprzętu gaśniczego w jednostce. Co najciekawsze, ten historyczny sprzęt przetrwał do dziś i ma swoje honorowe miejsce w siedzibie jednostki.

– Co szczególnie cenne, pompa ta nadal znajduje się w naszej remizie i stanowi ważny element historii oraz tradycji naszej jednostki. Jest świadectwem wieloletniej służby i zaangażowania poprzednich pokoleń strażaków – podsumowali druhowie.

Jubileusz dopiero się rozkręca

Druhowie zapowiadają, że z okazji 150-lecia przygotowali dla mieszkańców kilka niespodzianek. Szczegóły mają być ujawniane stopniowo w najbliższym czasie. – Zachęcamy do śledzenia naszych informacji! – napisali na swoim Facebooku.

Jedno jest pewne – będzie to wyjątkowy rok dla całej społeczności Majdanu Królewskiego. – Dziękujemy wszystkim druhnom, druhom oraz mieszkańcom za wsparcie i wspólne budowanie historii naszej jednostki – podkreślają ochotnicy.

Tradycja, która trwa

Historia OSP w Majdanie Królewskim pokazuje, jak silnie zakorzeniona jest w regionie idea strażackiej służby. Od czasów zaborów, przez wojny, aż po współczesność – jednostka nieprzerwanie pełni swoją rolę.

150 lat działalności to nie tylko liczba. To pokolenia ludzi, którzy – często bezinteresownie – dbali o bezpieczeństwo innych. I wszystko wskazuje na to, że ta historia jeszcze długo będzie miała swój ciąg dalszy.

Druhowie z Majdanu Królewskiego od lat pozostają najczęściej dysponowaną do zdarzeń jednostką OSP w powiecie kolbuszowskim, co potwierdzają statystyki. W 2025 roku interweniowali 119 razy. Dla porównania, w 2024 roku wyjeżdżali do akcji o jeden raz mniej, natomiast w 2023 roku odnotowali 74 wyjazdy, co również dało im pierwsze miejsce w powiecie. Z kolei 2022 rok zakończyli z dorobkiem 99 interwencji. Tym samym rok 2025 był już 18. z rzędu, w którym jednostka z Majdanu Królewskiego okazała się najczęściej dysponowaną OSP w powiecie kolbuszowskim. Co więcej, druhowie zajęli także 8. miejsce w województwie podkarpackim pod względem liczby wyjazdów spośród 1167 jednostek.

eprasa.pl 1b78618f77

Michał Stochel muzykiem roku!

Sukces Michała Stochela odbił się szerokim echem – nie tylko w Kolbuszowej, ale i w całym kraju. Po zwycięstwie w konkursie Młody Muzyk Roku 2026 i zdobyciu nagrody publiczności, młody akordeonista z Zarębek może liczyć na ogromne wsparcie – od znanych postaci świata muzyki, instytucji, a także setek mieszkańców naszego regionu.

Finał, który odbył się 14 kwietnia w Studiu Koncertowym Polskiego Radia im. Witolda Lutosławskiego w Warszawie, dostarczył wielu wzruszeń.

Jak podkreśla TVP Kultura:

– To był wspaniały występ! Podczas finału nie zabrakło wielkich emocji i wzruszeń. Serdecznie gratulujemy!

Występ Michała został wysoko oceniony przez jury, w którym zasiedli uznani artyści, m.in. Adam Sztaba i Agata Szymczewska.

„To jest wielki talent"

Głos zabrały także osoby związane z produkcją wydarzenia. Reżyser koncertu, Robert Kamyk, nie krył zachwytu:

– Po kilku latach przerwy, po raz kolejny miałem przyjemność reżyserować Młodego Muzyka Roku, projekt, który traktuję jak swojego telewizyjne dziecko. Praca ze wspaniałą ekipą TVP to wielki przywilej. I po raz trzeci zwyciężył akordeonista! Tym razem to niesamowity, skromny chłopak z Zarębek koło Kolbuszowej - Michał Stochel. Gdy gra, cały jest muzyką. Jego prawdziwe emocje udzielają się wszystkim. To jest wielki talent. Miejmy nadzieję, że docenią go także jurorzy Eurowizji dla Młodych Muzyków, podczas której będzie reprezentował Polskę!

Podobne słowa padły ze strony środowiska radiowego. Marta Orzęcka, muzyk w Polskie Radio S.A., napisała:

– Gratulacje dla Michała. To wielki, młodziutki talent. Od pierwszej próby z uczestnikami stawiałam na wygraną Michała. Cieszę się, że właśnie taki werdykt wydało jury. Życzę Michałowi wspaniałej kariery i niech godnie reprezentuje nasz kraj na arenie międzynarodowej.

Dumna też Kolbuszowa

Gratulacje popłynęły także z lokalnego samorządu. Urząd Miejski w Kolbuszowej podkreślił:

– Serdecznie gratulujemy osiągnięcia i życzymy dalszych sukcesów na międzynarodowej scenie muzycznej.

Nie mniej ważny był jednak głos mieszkańców. Pod naszymi publikacjami pojawiły się setki komentarzy – pełnych dumy, emocji i szczerych gratulacji.

„Najlepszy! Wielkie gratulacje!"

To tylko część wpisów, które pokazują, jak ogromne poruszenie wywołał sukces młodego muzyka:

„Najlepszy! Wielkie gratulacje Michał Stochel. Tomasz Blicharz brawo nauczycielu!" – napisała Katarzyna.

„Brawo! Piękny występ" – dodała Teresa.

„Gratulacje Michał - Jesteś Niesamowity. Gratulacje dla Rodziców. Gratulacje dla Tomka Blicharza -Nauczyciela z pasją" – napisała Anna.

„Gratuluję oraz życzę dalszych sukcesów" – podkreśliła Dorota.

„Ogromne gratulacje dla Michała oraz rodzicom i nauczycielowi dzięki którym tak wysoko zaszedł" – dodała Małgorzata.

W wielu komentarzach pojawiało się także uznanie dla nauczyciela – Tomasza Blicharza – który przez lata wspierał rozwój talentu młodego akordeonisty.

Teraz czas na Europę

Przed Michałem kolejne wyzwanie – już 6 czerwca będzie reprezentował Polskę podczas Eurowizja dla Młodych Muzyków 2026 w Erywaniu.

Patrząc na skalę wsparcia i entuzjazm, jaki wywołał jego występ, jedno jest pewne – na scenę międzynarodową nie jedzie sam. Za jego plecami stoi cały powiat kolbuszowski.

Kamil Ząbczyk,
Bartosz Posłuszny,
Tymoteusz Maciąg



Fot. Marta Ankiersztejn/NIMiT (3)

Mieszkaniec Zarębek został doceniony zarówno przez jury, jak i publiczność.



Do Warszawy przyjechała solidna reprezentacja, która wspierała Michała podczas konkursu.

„Nie było idealnie, ale prawdziwie"

Za tym sukcesem stoją jednak nie tylko brawa i finałowy występ, ale przede wszystkim długie tygodnie pracy, skupienia i walki z własnymi emocjami. Jak przyznaje laureat, chwila ogłoszenia werdyktu była czymś, na co trudno się naprawdę przygotować.

- Nie wiem, czy da się w pełni przygotować na moment, w którym słyszy się swoje nazwisko i przez sekundę ma się wrażenie, że to pomyłka. Że to na pewno nie o mnie chodzi. A jednak padło: Michał Stochel. I wtedy wszystko, co było wcześniej - tygodnie pracy, stres i chwile zwątpienia - zlewa się w jedną falę ogromnej satysfakcji - mówi Michał Stochel.

Przygotowania do konkursu rozpoczęły się w marcu.

- Do konkursu zacząłem przygotowywać się w marcu. Każdego dnia siadałem do instrumentu z myślą, żeby zagrać coś „lepiej niż wczoraj". Nie zawsze wychodziło. Bywały momenty, kiedy nic nie układało się tak, jak powinno. Wtedy jedyną rzeczą, która mnie trzymała, była świadomość, że jeśli będę pracował dalej, w końcu się uda - opowiada laureat.

Do Warszawy pojechał dwa dni przed finałem. W tym czasie towarzyszyła mu pewna osoba.

- Do Warszawy pojechałem dwa dni wcześniej. Przez cały ten czas był ze mną mój nauczyciel, pan Dariusz Baszak. Wspierał mnie i dawał bardzo cenne wskazówki - nie tylko te dotyczące samego grania. Jestem mu za to bardzo wdzięczny, jego pomoc była dla mnie niezwykle ważna, tym bardziej że z orkiestrą grałem po raz pierwszy - podkreśla Michał.

Im bliżej konkursu, tym większą rolę zaczynały odgrywać nie tylko umiejętności.

- Im bliżej konkursu, tym bardziej czułem, że to już nie jest kwestia samych umiejętności, ale przede wszystkim psychiki. Ostatnie godziny przed wejściem na scenę to zupełnie inny stan - wymagający skupienia, wyciszenia i pełnej świadomości tego, co chce się przekazać - mówi zwycięzca.

Na około godzinę przed występem rozpoczął spokojną rozgrzewkę.

- Mniej więcej godzinę przed występem zacząłem się rozgrywać. Spokojnie, bez forsowania czegokolwiek - bardziej po to, żeby poczuć instrument niż coś poprawiać. Wiedziałem już, że na tym etapie niczego nowego nie wymyślę. Mogę tylko zaufać temu, co już wypracowałem - relacjonuje Michał Stochel.

Tuż przed wyjściem na scenę zamienił jeszcze kilka słów z dyrygentką. Chwilę później rozpoczął się najważniejszy moment. Sam występ - jak przyznaje - nie był idealny.

- Nie było idealnie - nigdy nie jest. Ale było prawdziwie. I być może to właśnie ta autentyczność sprawiła, że mój występ został tak dobrze odebrany - zaznacza młody muzyk.

W drodze po zwycięstwo nie był sam.

- Bardzo chciałbym podziękować wszystkim, którzy oddali na mnie głosy i mnie wspierali. Podczas koncertu na widowni byli obecni moi przyjaciele i nauczyciele ze szkoły muzycznej w Przemyślu. W studiu byli też moi rodzice, pan Tomasz Blicharz, a także pan Krzysztof Niezgoda, perkusista grający w Orkiestrze Polskiego Radia w Warszawie. Są oni nauczycielami w Szkole Muzycznej I stopnia w Kolbuszowej, gdzie rozpocząłem swoją przygodę z muzyką. Obecność wszystkich tych osób sprawiła, że czułem się naprawdę dobrze - mówi.

Dziś zwycięstwo w konkursie traktuje nie tylko jako duże wyróżnienie.

- Zwycięstwo w tym programie to dla mnie ogromna radość i wyróżnienie. Cieszę się, że zostałem doceniony zarówno przez jury, jak i publiczność. To daje mi dużą motywację do dalszej pracy. Przede mną kolejne wyzwanie - finał Eurowizji dla Młodych Muzyków, który odbędzie się 6 czerwca w Erywaniu. Będę miał zaszczyt reprezentować tam Polskę i postaram się zaprezentować z jak najlepszej strony - podkreśla Michał Stochel.



Michał Stochel z nagrodą główną.

G

eprasa.pl 1b78618f77

KOLBUSZOWA

Graj jak Władysław Pogoda

To propozycja zarówno dla początkujących, jak i bardziej doświadczonych muzyków. Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej zaprasza na bezpłatne warsztaty gry na tradycyjnych instrumentach lasowiackich.

Warsztaty organizuje Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej. Uczestnicy będą mogli spróbować swoich sił w grze na najbardziej charakterystycznych instrumentach regionu Lasowiaków:

- skrzypcach prym,
- skrzypcach sekundujących,
- basach (kontrabasie).

Zajęcia poprowadzą doświadczeni muzycy – Paweł Płudowski i Adam Dragan. Co ważne, warsztaty mają indywidualny charakter i będą dostosowane do poziomu uczestników.



Nauczycielami będą Paweł Płudowski (z lewej) i Adam Dragan (z prawej).

Nie trzeba mieć wcześniejszego doświadczenia – organizatorzy zapraszają zarówno osoby, które już grają, jak i tych, którzy dopiero chcą spróbować.

Kilkanaście godzin muzyki

Program warsztatów obejmuje:

- 6 godzin indywidualnych zajęć na skrzypcach prym,
- 6 godzin gry na skrzypcach sekundujących,
- 3 godziny nauki gry na basach,
- 8 godzin wspólnych zajęć dla wszystkich uczestników.

Zajęcia rozpoczną się na początku czerwca i potrwają do połowy lipca. Terminy będą ustalane indywidualnie.

Warsztaty są bezpłatne i skierowane do osób od 7. roku życia.

Tradycja, którą można poczuć

Warsztaty w skansenie to nie tylko nauka gry, ale też okazja do bezpośredniego kontaktu z tradycją regionu.

To propozycja dla tych, którzy chcą nie tylko posłuchać muzyki ludowej, ale spróbować ją… zagrać samodzielnie.

Zapisy prowadzone są telefonicznie (607 218 484) i mailowo – jdragan@muzeumkolbuszowa.pl.

kz



Fot. Archiwum Korso

Śladami Władysława Pogody

Organizatorzy nieprzypadkowo zachęcają do „muzykowania jak Pogoda". Chodzi o Władysława Pogodę – jedną z najważniejszych postaci polskiego folkloru. Pochodzący z Huciny w gminie Niwiska skrzypek przez dekady był ambasadorem muzyki lasowiackiej. Urodził się w 1920 roku, a swoją przygodę z muzyką zaczynał jako dziecko – samodzielnie budując instrumenty i ucząc się od lokalnych muzykantów.

W czasie II wojny światowej został wywieziony na roboty do Niemiec – umiejętność gry na skrzypcach pomogła mu przetrwać ten trudny czas.

Po powrocie do kraju rozwijał swoją pasję, a w 1968 roku założył słynną Kapelę Władysława Pogody, która koncertowała nie tylko w Polsce, ale i za granicą. Tworzył polki, oberki i walczyki inspirowane muzyką regionu kolbuszowskiego.

Za swoją działalność został uhonorowany m.in. Nagrodą im. Oskara Kolberga, a w 2021 roku – pośmiertnie – odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Zmarł w czerwcu 2018 roku, pozostawiając po sobie bogatą spuściznę muzyczną i ogromny wpływ na kolejne pokolenia.

KOLBUSZOWA

Z trzech krajów

Kolbuszowski skansen stanie się miejscem międzynarodowej współpracy naukowej i konserwatorskiej. W kwietniu odbędą się tu warsztaty poświęcone ochronie zabytkowej architektury drewnianej.

W dniach 17–24 kwietnia w Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej odbędą się międzynarodowe warsztaty poświęcone dokumentacji, restauracji oraz prezentacji zabytkowej architektury drewnianej i dzieł sztuki.

To wydarzenie ma szczególny wymiar – nie tylko naukowy, ale i symboliczny. W obliczu trwającej wojny w Ukrainie temat ochrony dziedzictwa kulturowego nabiera jeszcze większego znaczenia.

Wspólna inicjatywa trzech krajów

Warsztaty są efektem współpracy kilku instytucji z Polski, Niemiec i Ukrainy. W projekt zaangażowani są m.in.:

- Uniwersytet w Kolonii.
- Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej
- Muzeum Architektury Ludowej i Życia Ludowego im. Klymentija Szeptyckiego we Lwowie
- Ukraine Art Aid Center e.V.

Celem jest nie tylko wymiana doświadczeń, ale także realne wsparcie instytucji zajmujących się ochroną zabytków – zwłaszcza tych działających w Ukrainie.

Nauka i praktyka w jednym miejscu

Program wydarzenia obejmuje cztery główne obszary tematyczne:

- technologie cyfrowe w dokumentacji zabytków
- techniki ciesielskie w restauracji obiektów historycznych
- analiza i ocena stanu zabytkowej architektury drewnianej
- prezentacja muzealna i cyfrowa dziedzictwa

Eksperci z trzech krajów nie tylko podzielą się wiedzą, ale również przeprowadzą zajęcia praktyczne. To właśnie one mają pozwolić uczestnikom na wykorzystanie zdobytych umiejętności w codziennej pracy.

Wsparcie dla dziedzictwa zagrożonego wojną

Jednym z kluczowych celów warsztatów jest pomoc w ochronie zabytków na terenach objętych konfliktem. Uczestnicy będą pracować nad rozwiązaniami, które mogą zostać wdrożone w instytucjach muzealnych i konserwatorskich.

To także przykład tego, jak lokalna instytucja – jaką jest kolbuszowski skansen – może odgrywać ważną rolę w międzynarodowej współpracy.

Silne wsparcie projektu

Realizacja warsztatów możliwa jest dzięki wsparciu wielu instytucji, w tym:

- Fundacja Sztuki im. Ernsta von Siemensa
- Urząd Marszałkowski Województwa Podkarpackiego
- Narodowy Instytut Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą Polonika

Kolbuszowa na europejskiej mapie

To kolejne wydarzenie pokazujące, że Kolbuszowa nie jest tylko miejscem pielęgnowania tradycji, ale również ważnym ośrodkiem współpracy i wymiany wiedzy.

Drewniana architektura, choć często niedoceniana, stanowi jeden z najcenniejszych elementów europejskiego dziedzictwa. A takie inicjatywy pokazują, że jej przyszłość zależy od wspólnych działań ponad granicami

. **kz**

GMINA NIWISKA

Niwiska inspiracją

Gmina Niwiska gościła przedstawicieli z całej Polski. Wizyta studyjna była okazją do zaprezentowania lokalnych działań – od rewitalizacji, przez kulturę, po inicjatywy społeczne.

W dniach 8–10 kwietnia gminę odwiedzili przedstawiciele Polska Sieć Odnowy i Rozwoju Wsi. Wizyta studyjna była okazją do zaprezentowania doświadczeń i dobrych praktyk, które od lat realizowane są na tym terenie.

Tematem przewodnim spotkania była m.in. rewitalizacja Zespołu Parkowo–Dworskiego w Niwiskach, a także szeroko pojęte działania społeczne i wykorzystanie potencjału lokalnych zasobów – w tym lasów.

Pokazali, co działa w praktyce

Uczestnicy wizyty mieli okazję zapoznać się z wieloma inicjatywami realizowanymi w gminie. Wśród nich znalazły się m.in.:

- rozwój szkoły muzycznej
- działalność świetlic wiejskich
- wsparcie dla seniorów
- publikacje dokumentujące historię regionu
- działania promujące dziedzictwo kulturowe

Nie zabrakło również prezentacji projektu „Podkarpacka Kultura bez Barier" oraz inicjatyw związanych z profilaktyką zdrowotną.

Lasy jako przestrzeń dla ludzi

Jednym z ważniejszych punktów wizyty była prezentacja działań realizowanych na terenach leśnych.

W Nadleśnictwo Tuszyma zaprezentowano konkretne inwestycje i wydarzenia organizowane wspólnie przez samorządy oraz organizacje pozarządowe. Podkreślono, że lasy pełnią dziś nie tylko funkcję gospodarczą, ale także społeczną – są miejscem rekreacji, turystyki i aktywności mieszkańców.

Wspólna platforma dla polskiej wsi

Stowarzyszenie Polska Sieć Odnowy i Rozwoju Wsi to inicjatywa skupiająca obecnie 31 gmin z różnych regionów kraju. Jej celem jest wymiana doświadczeń i wspieranie rozwoju obszarów wiejskich.



Fot. Nadesłane

Wizyta studyjna pokazała, że nawet niewielka gmina może stać się inspiracją dla innych samorządów.

W ramach wizyty na Podkarpaciu odbyło się również Zgromadzenie Ogólne, podczas którego:

- podsumowano działalność za 2025 rok
- udzielono absolutorium zarządowi
- omówiono plany na przyszłość

Niwiska jako przykład dla innych

Wizyta studyjna pokazała, że nawet niewielka gmina może stać się inspiracją dla innych samorządów.

Działania realizowane w Niwiskach – od inwestycji po inicjatywy społeczne – są dowodem na to, że rozwój lokalny nie zawsze wymaga wielkich środków, ale przede wszystkim pomysłu, konsekwencji i współpracy. A jak widać, takich przykładów w regionie nie brakuje.

kz

eprasa.pl 1b78618f77

Skarby z garażu i pomoc Nikoli

To była niedziela (19 kwietnia), którą mieszkańcy naszego regionu zapamiętają na długo. Plac Targowy w Kolbuszowej zamienił się w tętniące życiem targowisko osobliwości, a leśne ścieżki Wilczej Woli wypełniły się biegaczami. Choć wydarzenia miały inny charakter, połączył je jeden, niezwykle ważny cel: walka o zdrowie 11-letniej Nikoli Podedworny.



Społeczność szkoły w Dzikowcu oraz mieszkańcy pokazali wielkie serca, wspierając Nikolę.

Już od godziny 8:00 rano kolbuszowski Plac Targowy przy ul. Wolskiej wypełnił się dziesiątkami wystawców i setkami łowców okazji. III edycja Wyprzedaży Garażowej udowodniła, że idea *zero waste* na dobre zagościła w sercach lokalnej społeczności. Dzięki decyzji organizatorów o braku opłat za wystawienie stoiska, każdy mógł przynieść to, co zalegało mu w piwnicy czy na strychu.

Asortyment przyprawiał o zawrót głowy. Kolekcjonerzy polowali na stare zegary, monety i biżuterię z duszą, fani mody przeczesywali wieszaki w poszukiwaniu perełek vintage, a rodzice zaopatrywali się w zabawki i gry planszowe. Atmosfera sprzyjała negocjacjom i sąsiedzkim pogawędkom, a radosne targowanie się słychać było w każdej alejce.

W samym centrum handlowego zgiełku działo się jednak coś znacznie ważniejszego. Wśród licznych wystawców to stoisko dedykowane Nikoli przyciągało największe tłumy. Dzięki mobilizacji społeczności Zespołu Szkół z Dzikowca oraz mieszkańców okolicznych miejscowości, zgromadzono tam tysiące darów. Każdy pluszak, książka czy drobiazg, który znalazł nowego właściciela, stawał się realnym wsparciem dla 11-latki. Efekt tej mobilizacji jest oszałamiający. Hojność kupujących sprawiła, że w Kolbuszowej zebrano imponującą kwotę: 8 523 zł!

W tym samym czasie równie gorąco było w Wilczej Woli. Pod hasłem „Śladem Wilków" odbył się tam I Bieg Pamięci Niezłomnych. Historyczne leśne ścieżki tym razem stały się areną sportowej rywalizacji, w której najważniejszym trofeum nie był medal, lecz pomoc drugiemu człowiekowi. Uczestnicy biegu oraz odwiedzający wydarzenie pokazali niesamowitą jedność. Wpisowe oraz dodatkowe datki do puszek pozwoliły zasilić konto dziewczynki o niebagatelną sumę: 14 324,50 zł!

Podsumowując oba wydarzenia, na leczenie Nikoli wpłynęło łącznie ponad 22 800 złotych! To gigantyczny krok w stronę sfinansowania skomplikowanej operacji nóg w Instytucie Paleya, która zaplanowana jest już na 27 maja 2026 roku. Zabieg ten jest kluczowy, by uchronić dziewczynkę przed trwałym bólem i umożliwić jej samodzielną przyszłość.

Rodzice Nikoli oraz organizatorzy nie kryją wzruszenia, dziękując mieszkańcom za każdą złotówkę, a biegaczom za każdy pokonany kilometr.

bp


Swoje garażowe „perełki" mógł sprzedać każdy.


Wyprzedaż przyciągnęła sporą liczbę mieszkańców.

Więcej zdjęć na stronie www.korsokolbuszowskie.pl

OCAS w ruchu

W czwartek, 16 kwietnia, w Kolbuszowej odbyło się wyjątkowe spotkanie dla seniorów, łączące ruch z ćwiczeniem pamięci. Wszystko w ramach testów nowego programu „Spotkania z Ruchem".

Zajęcia odbyły się w ramach projektu „Spotkania z Ruchem" – innowacyjnego formatu, który łączy aktywność fizyczną z treningiem funkcji poznawczych, takich jak pamięć, koncentracja czy orientacja.

Spotkanie miało charakter testowy i trwało około 1–1,5 godziny. Uczestnicy mogli sprawdzić nowe narzędzia, w tym tzw. karty ruchowe, które są obecnie dopracowywane. Finalna wersja programu ma powstać do czerwca 2026 roku.


Fot. OCAS
Seniorzy połączyli aktywność fizyczną z dobrą zabawą.

Udział w zajęciach był bezpłatny – podobnie jak przyszłe korzystanie z wypracowanych rozwiązań.

Projekt z myślą o seniorach

„Spotkania z Ruchem" rozwijane są w ramach projektu Inkubator Pomysłów, przy współpracy z programem „Siłownia Pamięci" Fundacji Stocznia.

Celem jest stworzenie modelu zajęć:

- elastycznego,
- dopasowanego do różnych grup wiekowych,
- możliwego do wykorzystania w różnych środowiskach senioralnych.

Dlatego tak ważne są opinie uczestników – po spotkaniu zbierane są ankiety, a całość dokumentowana jest również zdjęciami.

Gospodarz spotkania – Okręgowe Centrum Aktywności Seniora OCAS

Zajęcia odbyły się przy udziale członków stowarzyszenia OCAS, które od niedawna działa w Kolbuszowej, ale już zdążyło zgromadzić aktywną grupę seniorów. Organizacja powstała z inicjatywy Krystyny Mazurkiewicz oraz grupy zaangażowanych kobiet, które postawiły sobie za cel stworzenie przestrzeni dla aktywności osób starszych.

Co robią seniorzy w OCAS?

Choć taniec i ruch są ważnym elementem działalności, oferta stowarzyszenia jest znacznie szersza. W planach i realizacji są m.in.:

- zajęcia taneczne i choreoterapia,
- śpiew i muzyka,
- spotkania towarzyskie i wyjazdy,
- gry planszowe i brydż,
- inicjatywy międzypokoleniowe.

Spotkania odbywają się regularnie – w każdy czwartek w Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Kolbuszowej.

Więcej niż zajęcia

Jak podkreślają organizatorzy, chodzi nie tylko o aktywność fizyczną czy umysłową, ale przede wszystkim o budowanie relacji i przeciwdziałanie samotności.

OCAS chce dotrzeć do osób, które po zakończeniu pracy zawodowej często zostają same z codziennością. Tu – zamiast ciszy – jest rozmowa, ruch i wspólne działanie.

Każdy może dołączyć

Organizatorzy zachęcają seniorów do udziału w kolejnych spotkaniach.

Bo jak pokazuje przykład czwartkowych zajęć – wystarczy jeden krok, żeby zamiast siedzenia w domu… ruszyć się do ludzi.

kz

eprasa.pl 1b78618f77

Z KRAJU

„Biegające” kleszcze

Nie czeka w trawie, tylko… biegnie w stronę człowieka. W Polsce pojawił się nowy gatunek kleszcza, który znacząco różni się od tych dobrze znanych. Naukowcy potwierdzają jego obecność, ale wciąż nie mają pewności, czy zostanie u nas na stałe.

Jak informują eksperci, chodzi o kleszcze z rodzaju Hyalomma, które dotychczas występowały głównie w Afryce i Azji.

Nie czekają na ofiarę – aktywnie ją „gonią”

– One nie czekają, tylko biegną w stronę człowieka lub zwierzęcia – podkreśla dla PAP Anna Bajer z Uniwersytetu Warszawskiego.

To kluczowa różnica względem najczęściej spotykanego w Polsce kleszcza Ixodes ricinus, który zwykle czeka na żywiciela na roślinności. Hyalomma reagują na drgania i potrafią pokonać kilka metrów, by dotrzeć do potencjalnej ofiary.

Brzmi jak scenariusz z filmu przyrodniczego – ale to już rzeczywistość.

Większe i łatwiejsze do zauważenia

Nowe kleszcze wyróżniają się także wyglądem:

- są znacznie większe – nawet do 2 cm po napiciu,
- mają charakterystyczne, prążkowane odnóża,
- są bardziej ruchliwe i „widoczne” niż rodzime gatunki.

Znajdowano je już w Polsce m.in. na zwierzętach gospodarskich, ale także… w domach. Najczęściej trafiają tam przypadkiem – przyniesione przez psy lub inne zwierzęta.

To już stały problem?

Na razie naukowcy nie mają jednoznacznej odpowiedzi.

– Dorosłe osobniki mogą być świeżym importem z Afryki, ale jeśli znajdziemy młode formy, będzie to oznaczać, że zaczęły się u nas rozmnażać – tłumaczy dalej prof. Bajer.

Problem w tym, że larwy i nimfy są niemal niewidoczne. Jak obrazowo mówi badaczka – to jak szukanie igły w stogu siana.

Są groźne dla ludzi?

Największe obawy dotyczą chorób. Kleszcze Hyalomma mogą przenosić groźne patogeny, w tym wirusa gorączka krymsko-kongijska.

Na szczęście – jak podkreślają naukowcy – dotychczas nie wykryto tego wirusa u osobników znalezionych w Polsce.

Nie oznacza to jednak całkowitego bezpieczeństwa. Badania



Fot. Canva (poglądowe)

Eksperci obserwują niepokojące zjawisko.

wykazały obecność bakterii wywołujących tzw. gorączki plamiste. Objawy tych chorób mogą przypominać zwykłą infekcję, co utrudnia szybką diagnozę. Dobra wiadomość? Na razie brak dowodów, by przenosiły boreliozę.

Co robić, gdy znajdziemy nietypowego kleszcza?

Specjaliści apelują o ostrożność, ale bez paniki. Jeśli natrafimy na kleszcza, który wygląda inaczej niż zwykle:

- warto zrobić zdjęcie,
- zabezpieczyć go (np. w pojemniku),
- zgłosić do odpowiednich instytucji lub naukowców.

To pomaga monitorować rozprzestrzenianie się nowych gatunków.

Eksperci nie mają wątpliwości – pojawienie się Hyalomma w Polsce to efekt zmian klimatycznych i migracji zwierząt. **kz**

Dane z najnowszego raportu Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Kolbuszowej nie pozostawiają złudzeń: rok 2025 przyniósł gwałtowny, niemal dwukrotny wzrost zachorowań na boreliozę. Podczas gdy w 2024 roku odnotowano 76 przypadków, w minionym roku liczba ta wzrosła do aż 128.

GMINA MAJDAN KRÓLEWSKI

Spotkanie z albinosem

Takie widoki zdarzają się raz na… wiele lat. Jeden z Czytelników podzielił się z nami wyjątkowym spotkaniem z okolic Komorowa (gmina Majdan Królewski).

– W okolicy Komorowa przy drodze krajowej nr 9 pojawiła się sarna albinos. Zdjęcia są z poniedziałku 13 kwietnia – napisał pan Zbigniew, nasz Czytelnik.

To nie jest zwykłe spotkanie z dziką zwierzyną. To prawdziwa przyrodnicza rzadkość.

Biała sarna? To niemal jak wygrana na loterii

Chodzi o sarnę europejską dotkniętą albinizmem – zjawiskiem niezwykle rzadkim w świecie zwierząt.

Jak informują leśnicy, w Polsce taki osobnik może pojawić się raz na kilka lat, a samo jego zauważenie graniczy z cudem.

Dla porównania – u ssaków albinizm występuje średnio raz na około 100 tysięcy urodzeń. W przypadku jeleniowatych w naszym kraju to jeszcze rzadszy widok.

Skąd ten niezwykły kolor?

Albinizm (bielactwo) to zaburzenie genetyczne, które powoduje brak melaniny – pigmentu odpowiedzialnego za kolor skóry, sierści czy oczu. Efekt? Zwierzęta są niemal całkowicie białe, często mają też bardzo jasne, a nawet czerwonawe oczy.

Co ciekawe, naukowcy badają to zjawisko od czasów Karola Linneusza, czyli już od XVIII wieku. Dziś wiadomo, że za albinizm odpowiada brak enzymu potrzebnego do produkcji melaniny.

Nie każdy „biały” to albinos

Choć na pierwszy rzut oka wszystko wygląda podobnie, w świecie przyrody rozróżnia się kilka odmian tego zjawiska:

- **albinizm właściwy** – całkowity brak pigmentu (także w oczach),
- **albinizm częściowy** – tylko fragmenty ciała są pozbawione barwy,
- **leukizm** – częściowa utrata koloru, ale oczy pozostają ciemne.

Dlatego każdy taki przypadek jest dla przyrodników cenną wskazówką i… zagadką do rozwiązania.

Rzadki, ale i bardziej narażony

Choć biała sarna wygląda wyjątkowo, w naturze taki wygląd nie zawsze jest zaletą. Brak kamuflażu sprawia, że zwierzę jest bardziej widoczne dla drapieżników.

Dlatego spotkanie takiego osobnika na wolności to tym większa ciekawostka – i dowód, że natura potrafi zaskakiwać nawet tam, gdzie wydaje się dobrze znana. Jeśli więc następnym razem wybierzecie się na spacer po okolicznych lasach… warto patrzeć uważnie. Nigdy nie wiadomo, co może wyjść z zarośli. **kz**



Fot. Czytelnik Zbigniew

Nasz Czytelnik spotkał sarnę - albinosa.

POWIAT KOLBUSZOWSKI

Ruszyły szczepienia

Na terenie całego województwa podkarpackiego ruszyła ważna akcja, o której powinni wiedzieć wszyscy mieszkańcy. W związku z jej rozpoczęciem wysłano także specjalny komunikat ostrzegawczy.

Jak informuje Podkarpacki Wojewódzki Lekarz Weterynarii, w dniach 16–25 kwietnia 2026 roku prowadzona będzie wiosenna akcja szczepienia dzikich lisów przeciwko wściekliźnie.

Szczepionki spadną z nieba

Akcja obejmie całe województwo podkarpackie. Szczepionki będą rozrzucane z samolotów na terenach leśnych i otwartych (z wyłączeniem miast i zbiorników wodnych), a w pobliżu zabudowań – wykładane ręcznie.

Preparaty mają formę niewielkich przynęt o charakterystycznym zapachu. W ich wnętrzu znajduje się kapsułka z płynną szczepionką, przeznaczoną dla lisów rudych oraz jenotów. Brzmi niewinnie, ale lepiej ich nie traktować jak „leśnych cukierków” – to nie jest coś, co chcemy zabierać do domu na pamiątkę.

Jest też alert RCB

O akcji poinformowało także Rządowe Centrum Bezpieczeństwa, które wysłało mieszkańcom SMS o treści:

„Uwaga! 16-25.04 w woj. podkarpackim planowane zrzuty szczepionek dla lisów przeciw wściekliźnie. Nie dotykaj kapsułki i nie dopuszczaj do nich zwierząt!”

Czego absolutnie nie robić?

Służby jasno podkreślają kilka kluczowych zasad bezpieczeństwa:

- nie dotykamy przynęt – zapach człowieka sprawia, że lis ich nie przyjmie,
- w razie kontaktu należy dokładnie umyć skórę wodą z mydłem,
- jeśli dojdzie do kontaktu ze szczepionką (np. uszkodzona kapsułka) – konieczna jest konsultacja lekarska,
- pilnujemy zwierząt domowych – psy i koty nie powinny mieć kontaktu z przynętami.

Dodatkowo przez czas trwania akcji i jeszcze 14 dni po jej zakończeniu zaleca się trzymanie zwierząt mięsożernych pod kontrolą oraz ograniczenie polowań.

Dlaczego to takie ważne?

Akcja szczepienia lisów prowadzona jest cyklicznie – wiosną i jesienią – i od lat stanowi jeden z najskuteczniejszych sposobów walki z wścieklizną.

Dzięki takim działaniom choroba, która kiedyś była poważnym zagrożeniem dla ludzi i zwierząt, dziś występuje znacznie rzadziej. Warunek jest jeden – nie przeszkadzać naturze i… nie podnosić tego, co leży w lesie, nawet jeśli wygląda „ciekawie”. **kz**

Miliony dawek rocznie

W ramach jesiennej akcji (np. w październiku 2025 r.) na terenie województw objętych szczepieniem zrzucanych jest 30 dawek szczepionki na 1 km². Akcje obejmują często całe województwa lub ich największe części, w tym obszary niezurbanizowane, takie jak pola, łąki i lasy. Choć dokładna liczba dawek wykorzystanych w każdej pojedynczej akcji w skali całego kraju jest zmienna, jest to zazwyczaj kilka milionów dawek rocznie rozrzucanych łącznie w dwóch kampanii.

W SKRÓCIE

O lesie nocą

Nadleśnictwo Kolbuszowa i Starostwo Powiatowe w Kolbuszowej organizują XXIII edycję Konkursu Plastycznego dla uczniów klas 4-6 szkół podstawowych. Tegoroczny temat brzmi: „Nocną porą w lesie”.

Celem konkursu jest popularyzacja wiedzy o środowisku, rozwijanie zainteresowań artystycznych dzieci i młodzieży oraz kształtowanie świadomości przyrodniczej. Prace, wyłonione wcześniej przez szkoły, wraz z wymaganymi załącznikami, należy dostarczyć do piątku, 8 maja, do Nadleśnictwa Kolbuszowa w Świerczowie.

Szczegóły można znaleźć w regulaminie konkursu. Informacje udzielane są także pod numerem telefonu 17 581 21 31. **kz**

eprasa.pl 1b78618f77

„Białkówka”. Leśna atrakcja z historią



Fot. K. Ząbczyk (5)

Obok parkingu wita nas tablica informacyjna.



Jest też miejsce na zrobienie grilla.



Pod wiatą można schronić się przed deszczem lub upałem.



Tablica upamiętnia zamordowanego mieszkańca.

Kamil Ząbczyk,
kzabczyk@korso.pl

Choć wielu mieszkańców powiatu kolbuszowskiego szuka miejsc na spacer gdzieś dalej, okazuje się, że jedna z najbardziej klimatycznych tras znajduje się niemal za rogiem. Mowa o ścieżce przyrodniczej Białkówka, położonej w kompleksie leśnym w Nowej Wsi (gmina Kolbuszowa).

To miejsce powstało już w 2000 roku, ale wciąż pozostaje nieco niedocenione. Tymczasem oferuje wszystko, czego potrzeba do spokojnego kontaktu z naturą – i to z solidną dawką wiedzy w pakiecie.

Dwie trasy, jeden cel – odpoczynek

Na ścieżkę można łatwo trafić – prowadzi do niej parking około 5 kilometrów od Kolbuszowej, w kierunku Niwisk. Już na starcie czeka mapa z jedenastoma przystankami edukacyjnymi. Do wyboru są dwie trasy: krótsza – około 1,5 km, idealna na spacer oraz dłuższa – około 4 km, odpowiednia także dla rowerzystów.

Co ciekawe, obie można pokonać również konno. Trasa prowadzi przez dawne tereny Puszczy Sandomierskiej, a na całej długości jest utwardzona, więc poradzą sobie tu nawet mniej doświadczeni spacerowicze.

Las, który opowiada swoją historię

„Białkówka” to nie tylko spacer, ale i żywa lekcja przyrody. Po drodze można zobaczyć m.in.:

naturalne odnowienia lasu z młodymi dębami szypułkowymi,sposoby ochrony sadzonek przed zwierzętami,oczka wodne powstałe po wydobyciu torfu, które dziś tętnią życiem,różne typy siedlisk leśnych – od boru mieszanego po olsy z charakterystyczną olchą czarną.

Nie brakuje też ciekawostek – jak ogrodzone mrowisko (chronione przed dzikami) czy pokazowe gniazda i schronienia dla zwierząt. Na końcu trasy można dowiedzieć się, jak ważną rolę w życiu lasu odgrywa światło i cień – i jak leśnicy wykorzystują je w swojej pracy.

Nazwa z historią w tle

Ścieżka nie bez powodu nosi nazwę „Białkówka”. Upamiętnia Stanisława Białka – gajowego, który pracował tu w latach 30. XX wieku.

Był nie tylko leśnikiem, ale też utalentowanym muzykiem i pedagogiem. Grał w kolbuszowskiej orkiestrze dętej i uczył innych, choć sam był samoukiem. Jego historia pokazuje, że las potrafi wychować nie tylko drzewa, ale i ludzi z pasją.



Przed wędrówką można zapoznać się z trasą.

Jak czytamy na tablicy informacyjnej przed wejściem na ścieżkę:

– Stanisław Białek urodził się 26 stycznia 1908 roku w Nowej Wsi i był synem gajowego Józefa Białka oraz wnuczkiem leśnika. Białkowie mieszkali w służbowej gajówce leśnictwa, gdzie obecnie rozpoczyna się ścieżka. Od najmłodszych lat Stanisław wykazywał duże zdolności muzyczne, naukę gry rozpoczął na samodzielnie wykonanej konstrukcji przypominającej skrzypce. Był samoukiem, nie szkolił się u konkretnego mistrza. Gdy miał 16 lat, został powołany do podoficerskiej szkoły w Przemyślu. Tam nauczył się grać na klarnecie. Pomimo propozycji pozostania w orkiestrze, podjął decyzję o powrocie do rodzinnego domu i rozpoczęciu pracy gajowego w nowowiejskim lesie. Miał wyjątkowy talent pedagogiczny, uczył z powodzeniem nie tylko swoje rodzeństwo, ale i innych. Stanisław Białek stanowił jeden z filarów kolbuszowskiego orkiestry dętej, prowadzonej przez Walentego Kaziora, pracownika kolbuszowskiego nadleśnictwa. Stanisław Białek zmarł 12 października w 1992 roku w Kolbuszowej. Miał z żoną Anną z domu Partyka czwórkę dzieci: 3 córki i syna.

Miejsce pamięci wśród drzew

Spacerując po okolicy, można natknąć się także na ślad trudnej historii. Niedaleko wejścia na ścieżkę znajduje się tablica upamiętniająca tragiczne wydarzenia z 1947 roku i śmierć młodego mieszkańca regionu. To przypomnienie, że nawet najspokojniejsze miejsca mają swoje bolesne karty.

Na nagrobku widnieje napis:

– W tym miejscu wiosną 1947 został niewinnie w brutalny sposób zamordowany 17 letni Józef Ofiara za to, że był jedynym świadkiem barbarzyńskiej likwidacji przez UB resztek Armii Krajowej. Niech ta tablica wiecznie przypomina niewinną śmierć naszego kochanego brata, wiecznie hańbi terror Stalina.

G

eprasa.pl 1b78618f77

sudoku

	1		7		9		3	4
	4		6				9	
	3	9			2			6
1	6		8	2				7
4	8	7					2	5
9				7		6	1	8
3	5		2				6	
2						5		3
6		8	3	1			7	2

6	8	4	1	5	9		2	7
7			6				4	9
		9				5		6
8	3			6		2	7	
				8		9	5	
				2			8	
5	9		7	1				
	7	3			5	1	6	8
	6				8	7	9	5

5		2				8	9	
7	4		6				2	3
		9	8	5				6
				3		1		
		3	7		1	9		
1				9	6		4	
	8			6		7		
	3			7	5			
		1						

Krzyżówka



| | | | | | | | |

AFISZ





Burmistrz Kolbuszowej
oraz Szkoła Podstawowa nr 2
im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego w Kolbuszowej
mają zaszczyt zaprosić na

Spotkania ze sztuka
Galeria G-2 Kolbuszowa

Spotkania ze sztuką

pod hasłem:

"Geometria w sztuce"

W programie:

- **Wystawa Marcina Lubery – „Geometria w sztuce".**
- **Spotkanie z muzyką Andrzeja Serafina.**

25 kwietnia 2026 r. (sobota), godz. 17:00

Galeria G-2 - budynek Szkoły Podstawowej nr 2
im. K.K. Baczyńskiego w Kolbuszowej ul. Obrońców Pokoju 46



Baran

Na progu tego tygodnia poczujesz, jakby ktoś wlał ci do żył dodatkowe espresso, ale bez drżenia rąk. W pracy i w sprawach osobistych będziesz działać szybciej niż zwykle, więc pilnuj, by nie wyprzedzić własnych planów. W uczuciach szykuje się moment szczerości - krótka rozmowa może wyjaśnić coś, co od dawna wisiało w powietrzu. Weekend sprzyja odważnym decyzjom.

Byk

Pod miękką zasłoną tego tygodnia odkryjesz, że spokój jest twoją największą siłą. Ktoś z otoczenia może próbować wciągnąć cię w chaos, ale ty najlepiej wyjdziesz na tym, wybierając własne tempo. Finansowo to dobry czas na rozsądek i małe porządki, nie na impulsywne zachcianki, choć jedna z nich będzie cię kusić bezczelnie. W miłości pojawi się więcej czułości.

Bliźnięta

Z wiatrem w słowach wejdziesz w tydzień pełen wiadomości, spotkań i drobnych zbiegów okoliczności. To dobry moment na rozmowy, negocjacje i odświeżenie relacji, które ostatnio przycichły. Uważaj jednak, bo jedno niedopowiedzenie może urosnąć do rozmiarów rodzinnej legendy. Pod koniec tygodnia intuicja podpowie ci, z kim warto trzymać sztamę, a komu lepiej nie ufać.

Rak

W świetle księżycowej opieki ten tydzień przyniesie ci więcej emocji niż zwykle, ale nie wszystkie będą trudne. Możesz poczuć potrzebę wycofania się na chwilę z hałasu świata i będzie to bardzo mądry ruch. W sprawach domowych uda się uporządkować coś, co od dawna zabierało ci spokój, choćby tylko w głowie. Miłość stanie się łagodniejsza, jeśli odważysz się mówić o potrzebach.

Lew

Jak promień wpadający przez okno bez pytania, tak ty wejdziesz w ten tydzień - wyraźnie i z charakterem. Będziesz przyciągać uwagę, dlatego warto wykorzystać ten czas na ważne rozmowy, prezentacje i śmielsze ruchy zawodowe. W relacjach uczuciowych ktoś czeka na twój gest, ale niekoniecznie na wielki spektakl z ogniami - czasem wystarczy obecność i ciepło.

Panna

W cieniu codziennych obowiązków zobaczysz nagle, że nie wszystko musi być dopięte na ostatni guzik, żeby było dobre. Ten tydzień zachęci cię do odpuszczenia kontroli tam, gdzie i tak nic już od ciebie nie zależy. W pracy pojawi się okazja do pokazania kompetencji, lecz sukces przyjdzie dzięki spokojowi, nie perfekcyjnemu spięciu. W sprawach sercowych dobrze zrobi ci mniej analizowania.

Waga

Na szalach losu w tym tygodniu ważyć się będą decyzje, które od dawna odkładasz z elegancją godną dyplomaty. Z jednej strony pojawi się potrzeba harmonii, z drugiej - wyraźny sygnał, że pewnych tematów nie da się już zamiatać pod estetyczny dywan. To dobry czas na porozumienie, pojednanie i przywrócenie równowagi w relacji z kimś ważnym.

Skorpion

Z głębin własnej intuicji wydobędziesz w tym tygodniu prawdę, której ktoś inny nawet nie zauważy. Będziesz wyczulony na nieszczerość, więc nie daj sobie wmówić, że przesadzasz, jeśli coś ci nie gra. W pracy i finansach warto trzymać sekrety dla siebie i nie zdradzać planów, dopóki nie nabiorą realnych kształtów. W uczuciach czeka cię intensywność, ale pamiętaj - nie każda rozmowa musi brzmieć jak finał serialu.

Strzelec

Przed tobą tydzień, który pachnie ruchem, pomysłami i chęcią wyrwania się z rutyny. Nawet jeśli nie ruszysz w podróż dosłownie, głowa będzie chciała zwiedzać nowe możliwości, ludzi i rozwiązania. To świetny moment na naukę, twórcze eksperymenty i decyzje, które wcześniej wydawały się zbyt śmiałe. W miłości zadziała lekkość - im mniej presji, tym więcej prawdziwej radości i iskry.

Koziorożec

Na kamiennej ścieżce ambicji pojawi się w tym tygodniu znak, że nie wszystko trzeba dźwigać samodzielnie. Możesz dostać wsparcie tam, gdzie najmniej się go spodziewasz, ale tylko jeśli pokażesz, że też jesteś człowiekiem, nie wyłącznie projektem w garniturze. Zawodowo to dobry czas na konkrety, rozmowy o przyszłości i ustalanie granic.

Wodnik

Z nieoczywistej strony nadejdzie inspiracja, która może odmienić twój sposób patrzenia na jeden ważny temat. Ten tydzień sprzyja niezależności, ale przypomni ci też, że nawet najbardziej oryginalna dusza potrzebuje czasem dobrego towarzystwa. Możesz zostać poproszony o radę lub pomoc i właśnie wtedy zabłyśniesz najbardziej. Uczucia zrobią się ciekawsze.

Ryby

W srebrzystym nurcie nadchodzących dni popłyniesz bardziej intuicją niż planem i tym razem to wcale nie będzie błąd. Twoja wrażliwość wyłapie to, czego inni nie dostrzegą, zwłaszcza w relacjach i drobnych gestach. Kreatywność wzrośnie, dlatego zapisuj pomysły, nawet te pozornie dziwne - właśnie one mogą okazać się najcenniejsze. Pod koniec tygodnia przyjdzie ukojenie.

eprasa.pl 1b78618f77

Sklep Medyczny Maria Szypuła
Umowa z NFZ
- pieluchomajtki
- sprzęt ortopedyczny
- prowadzimy wypożyczalnię sprzętu medycznego i rehabilitacyjnego

Kolbuszowa ul. Obrońców Pokoju 15
tel. 17 22 71 236, kom.691 75 85 06

*DREWNO OPAŁOWE I KOMINKOWE: buk, brzoza, sosna, olszyna i inne. Drzewo świeże i sezonowe. W metrówkach lub pocięte i porąbane. Atrakcyjne ceny. Transport i rozładunek - GRATIS! Zniżki przy dużych ilościach. DAM-DREW, Werynia. Tel. 726 554 149.

MIEJSCE NA TWOJE OGŁOSZENIE
ZADZWOŃ
17 7444 596
NAPISZ
KOLBUSZOWA@KORSO.PL

ROZBIÓRKI I WYBURZENIA
budynków wraz z uprzątnięciem terenu
Tel. 889-136-528



USŁUGI

WYKONAM studnię - szpilkę wodną. Tel. 723 018 452. 35/17

USŁUGI BUDOWLANE. Docieplenia elewacji, mycie i malowanie elewacji, kostka odbojowa, murowanie, ogólne remonty. Tel. 607 890 784 . 37/20

DOCIEPLENIA budynków, kładzenie tynków sylikatowych i sylikonowych itd. Malowanie elewacji . Tanio i solidnie. Raniżów. Tel. 885 791 583 lub 695 186 731. 21/21

PRANIE CZYSZCZENIE DYWANÓW wykładzin, tapicerki meblowej i samochodowej. Dywany prane metodą „na wskroś". Trzepanie mechaniczne, obustronnie prane, płukane i suszone w specjalistycznych urządzeniach. Nasze środki są w 100 procentach bezpieczne dla każdego rodzaju dywanów. Mycie i impregnacja kostki brukowej. Odbiór dywanów i dowóz do klienta GRATIS. www.frex.pl tel. 501 456 002. 09/2026

KOŁDREX. Z klienta starych pierzyn, kołder szyjemy nowe kołdry, poduszki. Pranie pierza. Tel. 501 542 346 www.koldrex.pl. 33/17

MALOWANIE DACHÓW I ELEWACJI, mycie, czyszczenie, długoletnie doświadczenie. WYCENA GRATIS + GWARANCJA. Tel. 786 344 700. 19/35

MALOWANIE DACHÓW, MYCIE i MALOWANIE ELEWACJI, montaż rynien i śniegołapów, obróbka kominów, mycie kostki brukowej, odśnieżanie dachów, konkurencyjne ceny, 5 lat gwarancji i, faktury VAT. ELEWACJI, WYCENA GRATIS. Tel. 788 060 441. 07/2027

SPRZEDAM

SKRZYDŁO DRZWI wejściowych, czarne prawe z szybką 93 cm x 2,04 m. Cena 250 zł. Skrzydło drzwi gankowych 92x188 cm lewe - cena 250 zł. Skrzydło drzwi pokojowe białe prawe z szybą 84x197 cm - 1 szt. 200 zł. Skrzydło pokojowe ciemne z szybą z odrzwiami prawe 80x200 cm. 1 szt. - 250 zł. Okno drewniane - Wołomin 149 x 146 cm 1 szt. 250 zł.

JESTEŚMY DLA CIEBIE
facebook.com/korsokolbuszowskie

Kolbuszowa. Tel. 782 244 255. 49/17

KURKI ODCHOWANE kolorowe ze wszystkimi szczepieniami dostępne od 25 kwietnia. Bukowiec k. Kolbuszowej. Telefon: 510 364 752 lub 505 095 073. 45/19

KUPIĘ

SKUPUJEMY ANTYKI, starocie oraz pamiątki z PRL. Skupujemy stare: motocykle, radia lampowe, gramofony, zegary, wagi, młynki, żelazka, wagi, maszyny do szycia i pisania, aparaty foto, projektory, lampy, świeczniki, odznaczenia, dokumenty itp. Informacja pod nr 698 693 846. 16/20

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną z WZ w bardzo atrakcyjnej i spokojnej lokalizacji w centrum Niwisk - 25,3 ar z dostępem do drogi asfaltowej i mediami. Tel. 691 583 490. 47/16

SPRZEDAM DZIAŁKI budowlane z warunkami zabudowy w miejscowości Zarębki o powierzchniach 1) 23 a, 2) 27 a, 3) 27 a, 4) 16 a, 5) 15 a, 6) 21 a, 7) 19 a. Więcej informacji pod numerem tel.: 517 542 052. 46/17

WYNAJMĘ lokal o powierzchni 47 mkw. w budynku przy ulicy Obrońców Pokoju 20 (nad apteką „Mojej mamy"). Tel. 605 316 699. 236/52

MOTORYZACJA

CITROEN Berlingo Multispace 1.6 benzyna, 72 kw. Przebieg 135 tys. Rok 2017. Cena 37 tys. do uzgodnienia. Kolbuszowa. Tel. 782 244 255. 48/17

PRACA OFERUJĄ

ZATRUDNIĘ PRACOWNIKÓW budowlanych na stanowiskach: malarz, monter zabudów oraz płytkarz. Tel. 697 571 153. 42/18

PRZYJMĘ PRACOWNIKÓW do prac wykończeniowych: płytkarz, malarz, szpachlarz. Praca na terenie Mielca. Tel. 669 049 595. 42/18

***Dane osobowe są przetwarzane zgodnie z ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 roku o ochronie danych osobowych (Dz. U. 2016 r. poz. 922 ze zm.)**

eprasa.pl 1b78618f77



KUPIĘ TWOJE AUTO
(o wartości max 25 tys. zł)
Tel. 793 282 882
wszystkie marki
wysokie ceny



AUTO ZŁOM KOSOWY
SKUPUJEMY SAMOCHODY DO WYREJESTROWANIA, WYSTAWIAMY ZAŚWIADCZENIA. ODBIÓR OD KLIENTA WŁASNYM TRANSPORTEM. PŁATNE PRZY ODBIORZE. NAJLEPSZE CENY MIELEC- KOLBUSZOWA I OKOLICE.
Tel. 697 761 287, 697 981 994



USŁUGI AUTOLAWETĄ
Tel. 793 282 882



SKUP SAMOCHODÓW ZA GOTÓWKĘ
- samochody osobowe, dostawcze, ciężarowe
- wszystkie motocykle
- przyczepy campingowe, campery
- quady
- katalizatory

Najlepsze ceny w regionie!
Tel. 692-024-694



DREWNO OPAŁOWE I DREWNO SUCHE KOMINKOWE
każdy rodzaj w metrówkach, pocięte, porąbane.
Ceny od 130 zł/mp
TRANSPORT GRATIS
DREW-MIX Zarębki
Tel. 783 960 522

SKLEP MEDYCZNY MARIA SZYPUŁA
Punkt wydawania towaru
. pieluchomajtki
. sprzęt ortopedyczny
. prowadzimy wypożyczalnię sprzętu medycznego i rehabilitacyjnego
Majdan Królewski, ul. Rynek 14
tel. 661 201 200, 691 758 506

DODAJ OGŁOSZENIE DROBNE
w gazecie i na portalu KORSO
ZA DARMO!

Chcesz sprzedać rower, używany samochód, zabawki, ubrania, wynająć mieszkanie, czy też szukasz pracy? Teraz możesz dodać swoje ogłoszenie bez żadnych kosztów.

BEZPŁATNE OGŁOSZENIE DROBNE
Wypełnij i wyślij na adres Redakcji lub prześlij skan/zdjęcie na adres kolbuszowa@korso.pl

TREŚĆ OGŁOSZENIA (do 25 słów)
NR TELEFONU

Zgodnie z art. 23 ust. 1 pkt 1 i art. 27 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych wyrażam zgodę na przetwarzanie danych osobowych.

Imię i nazwisko
Podpis

KORSO KOLBUSZOWSKIE
Kupon ważny do: 29.04.2026

eprasa.pl 1b78618f77

Bikini Fitness

Magda Orzech wicemistrzynią Polski!

To był weekend pełen emocji, litrów wylanego potu na treningach i ostatecznego triumfu woli. Podczas trwających w kieleckich halach Targów Kielce Mistrzostw Polski w Kulturystyce i Fitness, nasza duma – Magda Orzech – po raz kolejny udowodniła, że należy do ścisłej elity tego sportu w kraju. Pochodząca z Kolbuszowej zawodniczka wywalczyła tytuł wicemistrzyni Polski, potwierdzając swoją niesamowitą formę.

Centrum Kongresowe w Kielcach w ten weekend stało się prawdziwą mekką dla fanów sportów sylwetkowych. Jednak dla nas, lokalnych obserwatorów, najważniejsza rywalizacja rozegrała się w kategorii Bikini Fitness do 162 cm. To tam na scenę wyszła Magda Orzech, niosąc ze sobą nie tylko nienaganną definicję mięśniową, ale i dumę swojej rodzinnej Kolbuszowej.

Magda Orzech: Klasa sama w sobie

Warto przypomnieć, kim jest medalistka z Kolbuszowej, bo jej droga na szczyt to materiał na film motywacyjny. Magda to nie tylko zawodniczka, ale przede wszystkim ambasadorka sportu w naszym regionie.

Doświadczenie i pasja: Magda od lat konsekwentnie buduje swoją sylwetkę, co zaowocowało już wcześniej tytułami Mistrzyni Polski (m.in. w 2024 roku). Sukcesy międzynarodowe: Reprezentantka Kolbuszowej regularnie dostarcza nam powodów do radości na scenach światowych – ma na swoim koncie m.in. 4. miejsce na Mistrzostwach Świata oraz brązowy medal Mistrzostw Europy. Wzór do naśladowania: Na co dzień Magda inspiruje dziesiątki osób, pokazując, że ciężką pracą można osiągnąć sylwetkę godną światowych estrad, niezależnie od tego, skąd się pochodzi.

Walka o złoto w Kielcach

Rywalizacja w kategorii do 162 cm była niezwykle zacięta. Sędziowie wielokrotnie porównywali zawodniczki w tzw. „call-outach", zwracając uwagę na proporcje, prezentację sceniczną oraz tzw. „X-frame". Magda Orzech z Kolbuszowej lśniła w świetle jupiterów, prezentując pewność siebie, która jest jej znakiem rozpoznawczym.

Ostatecznie, po bardzo wyrównanej ocenie, Magda stanęła na drugim stopniu podium, odbierając srebrny medal. Wyprzedziła ją jedynie Anna Operchał, a podium uzupełniła Ludmiła Wojdak. Dla kibiców śledzących karierę Magdy, to srebro ma jednak złoty odcień – styl, w jakim zaprezentowała się kolbuszowianka, po raz kolejny potwierdził jej status gwiazdy krajowej federacji PZKFiTS.

Droga do Santa Susanna

Co oznacza ten wynik dla zawodniczki z naszego regionu? Srebrny medal w Kielcach to oficjalna przepustka do Kadry Narodowej. Już niedługo Magda Orzech spakuje walizki i z dumą będzie reprezentować Polskę (i oczywiście Kolbuszową!) na Mistrzostwach Europy w hiszpańskiej Santa Susanna.

Zmagania w Kielcach dobiegły końca, ale echa sukcesu Magdy będą jeszcze długo niosły się po naszych lokalnych siłowniach. Gratulujemy Magdzie wytrwałości i czekamy na kolejne wieści z międzynarodowych aren!

Łukasz Guźda



Fot. Magda Orzech/Instagram

Magdalena Orzech zdobyła w Kielcach Wicemistrzostwo Polski.

Tenis ziemny

Sukcesy Oliwii w Beaulieu-sur-Mer

Oliwia Sybicka zakończyła swój udział w trzecim turnieju w tym roku. We francuskim Beaulieu-sur-Mer tenisistka z Kolbuszowej zagrała dwa mecze w turnieju singlowym i trzy spotkania w deblu.

W pierwszej rundzie turnieju J300 Beaulieu-sur-Mer Kolbuszowianka sprawiła sporą niespodziankę, bo w wielkim stylu ograła rozstawioną z numerem siódmym Szwedkę, Ivę Marinković. Starcie na Francuskiej Rivierze było pierwszym pojedynkiem między obiema tenisistkami. Praworęczna zawodniczka ze Szwecji zajmuje aktualnie 57. miejsce w rankingu juniorek, a na początku roku zajmowała najlepsze w karierze 33. miejsce.

Iva Marinković to jedna z najzdolniejszych szwedzkich tenisistek młodego pokolenia, która w 2026 roku coraz śmielej puka do bram seniorskiego tenisa. Trenując w renomowanej GTG Tennis Academy, przeszła drogę od dominacji na krajowych podwórkach (m.in. tytuły mistrzyni Szwecji w kategoriach młodzieżowych) do rywalizacji na szczeblu globalnym.

Marinković regularnie bierze udział w turniejach rangi J300 i J500, które są bezpośrednim zapleczem dla dorosłego cyklu WTA, a jej obecność w drabinkach juniorskich Wielkich Szlemów (np. Wimbledonu) potwierdza jej przynależność do światowej czołówki nastolatek.

Wspierana przez markę Head, Iva buduje swoją karierę w sposób zrównoważony, łącząc występy juniorskie z pierwszymi profesjonalnymi turniejami ITF Women's World Tennis Tour, co ma jej zapewnić płynne przejście do zawodowej rywalizacji w nadchodzących sezonach.

Oliwia Sybicka – Iva Marinković 2:0 (6:2, 6:0)

W kolejnej rundzie Oliwia mierzyła się z reprezentantką gospodarzy, Nehirą Sanon. Francuzka miejsce w głównej drabince turnieju wywalczyła w kwalifikacjach. Starcie z Sanon było dla nastolatki z naszego powiatu drugim pojedynkiem z tą przeciwniczką w karierze. W pierwszym lepsza okazała się Sybicka, która w październiku zeszłego roku w tureckiej Mugli bez większych problemów poradziła sobie ze swoją rówieśniczką.

Nehira Sanon to młoda francuska tenisistka, która z powodzeniem łączy występy w turniejach juniorskich z budowaniem pozycji w profesjonalnych rankingach WTA i ITF. Tylko w pierwszej połowie 2026 roku wzięła udział w dziewięciu turniejach, co potwierdza jej dużą aktywność i intensywny rozwój kariery na arenie międzynarodowej.

Tym razem lepsza była tenisistka z Francji, która w pięknej miejscowości położonej na Francuskiej Rivierze, Beaulieu-sur-Mer w dwóch setach pokonała nastolatkę z Kolbuszowej. W każdej z partii o wyniku zadecydowało jedno przełamanie.

Nehira Sanon - Oliwia Sybicka 2:0 (6:3, 6:4)

Równolegle do turnieju singlowego Oliwia wraz z Czeszką Veroniką Sekerkovą rozgrywała turniej deblowy. W pierwszej rundzie duet polsko-czeski spotkał się z parą ukraińsko-brytyjską. Ich rywalkami były: Antonina Sushkova i Megan Knight. Starcie to było bardzo zacięte. W obu setach o zwycięstwie decydowały tie-breaki, ale ostatecznie to Oliwia wraz z zawodniczką z Czech wyszły z tego meczu zwycięsko.

Veronika Sekerkova/ Oliwia Sybicka – Antonina Sushkova/ Megan Knight 2:0 (7:6, 7:6)

W ćwierćfinale nastolatka z Kolbuszowej wraz z Veroniką Sekerkovą zmierzyły się z duetem łotewsko-włoskim. Para polsko-czeska zagrała bowiem z Adeliną Lacinovą i Ilary Pistolą. Faworytkami spotkania były rywalki, które w turnieju debla rozstawione były z numerem trzecim. Oliwia wraz z Veroniką Sekerkovą sprawiły niespodziankę i ograły wyżej rozstawiony duet.

Adelina Lacinova/ Ilary Pistola - Veronika Sekerkova/Oliwia Sybicka 0:2 (4:6, 3:6)

Prawdziwym wyzwaniem dla Kolbuszowianki i nastolatki z Czech było spotkanie półfinałowe, w którym zagrały z rozstawionym z pierwszym numerem duetem hiszpańsko-niemieckim, Paolą Pinera Celorio i Sonją Zhenikhovą. Spotkanie na francuskiej Rivierze przebiegało zgodnie z przewidywaniami. Faworytki wygrały pierwszą partię. Z kolei w drugim secie Sybicka wraz Sekerkovą postawiły twarde warunki gry, przełamały wyżej notowane rywalki i doprowadziły do remisu. O wyniku w tej sytuacji zadecydował super tie-break grany do dziesięć wygranych punktów. W nim lepsze okazały się rywalki. Oliwia tym samym zakończyła starty we Francji.

Paola Pinera Celorio/Sonja Zhenikhova - Veronika Sekerkova/Oliwia Sybicka 2:1 (6:4, 3:6, 10:3)

łg

AUTOPROMOCJA

JESTEŚMY DLA CIEBIE NA
facebook.com/korsokolbuszowskie

G

eprasa.pl 1b78618f77

Piłka nożna. Betclic 3. liga

Sokół zdobył Rączną!

Piłkarze z Kolbuszowej Dolnej na poważnie wrócili do gry o utrzymanie. Podopieczni Sławomira Szeligi pokonali na wyjeździe bezpośredniego sąsiada w tabeli, Cracovię II Kraków. Dla drużyny znad Nilu to drugie zwycięstwo z rzędu.

Sokół podniósł się po fatalnym początku

Sokół katastroficznie rozpoczął to spotkanie, bo przegrywał od 27. sekundy. Obrońcy gości popełnili błąd w rozegraniu piłki po którym był rzut rożny dla rezerw Cracovii. Po dośrodkowaniu ze stałego fragmentu gry piłkę do bramki skierował Tomasz Walaszek. Kilkadziesiąt sekund później gospodarze mieli kolejną sytuację bramkową. Tym razem umiejętności Michała Gliwy sprawdził Adam Wierzbicki. Dużo się działo pod bramką drużyny z Kolbuszowej Dolnej na początku meczu. W piątej minucie do strzału doszedł były gracz m.in. Puszczy Niepołomice i Stali Stalowa Wola, Thiago Rodrigues de Souza. Brazylijczyk przeniósł jednak piłkę nad bramką przyjezdnych.

Sokół odpowiedział groźnymi uderzeniami Michała Kitlińskiego i Szymona Serwińskiego. Goście doprowadzili do remisu w 20. minucie. Michał Kitliński zabrał piłkę w polu karnym Jakubowi Wilczkowi, następnie zagrał ją do Szymona Serwińskiego, a wychowanek Stali Rzeszów popisał się pięknym strzałem z lewej nogi w samo okienko bramki strzeżonej przez Konrada Cymerysa.

Tuż przed przerwą w doskonałej sytuacji po zagraniu Jakuba Zycha znalazł się Przemysław Maj. Były zawodnik KS Wiązownica przegrał jednak pojedynek z bramkarzem drugiej drużyny Cracovii. W ostatniej akcji pierwszej części celny strzał na bramkę Krakowian oddał Kamil Rębisz, ale golkiper gospodarzy był na posterunku. Ogółem nie licząc pierwszego fragmentu pierwsza połowa należała do Sokoła Kolbuszowa Dolna.

Piłkarze znad Nilu przechylili szalę zwycięstwa na swoją korzyść

Cztery minuty po przerwie stuprocentową okazję na zdobycie gola miał Michał Musik. Rosły napastnik przyjezdnych z najbliższej odległości jednak spudłował. W 70. minucie na akcję indywidualną zdecydował się Michał Musik, ale w ostatniej chwili obrońca Cracovii wygarnął mu piłkę.

Dziesięć minut później podopieczni Sławomira Szeligi objęli prowadzenie. Piłka trafiła do rezerwowego Filipa Mikruta, a rezerwowy Sokoła popisał się ładnym uderzeniem z około 20 metrów. Sześć minut później w sytuacji strzeleckiej znalazł się zmiennik po stronie „Pasów", Wiktor Mamroł. Jego uderzenie zostało zablokowane. W końcówce gospodarze rzucili się jeszcze do ataków, ale nie byli w stanie pokonać drugi raz w tym meczu Michała Gliwy.

W kolejnym meczu Sokół zagra u siebie ze Starem Starachowice. Pojedynek ten zaplanowano na piątek, 24 kwietnia o 17:00.

Cracovia II Kraków – Sokół Kolbuszowa Dolna 1:2 (1:1)

Bramki: 1:0 Tomasz Walaszek 1, 1:1 Szymon Serwiński 20, 1:2 Filip Mikrut 81.

Cracovia II Kraków: Cymerys - Walaszek, Żołądź, Nowakowski, Wilczek (63. Mustafajew) – Skoczylas (73. Mamroł), Dej, Sowiecki (85. Ankowski), Thiago, Wierzbicki (63. Hyla) – Zahiroleslam (63. Polak). Trener Michał Guja.

Sokół Kolbuszowa Dolna: Gliwa – Maj (73. Mikrut), Kapuściński, Wołowiec, Rębisz – Zych (56. Bik), Serwiński (85. Khorolskyi), Wiktor, Kitliński, Posłuszny (85. Skupiński) - Musik. Trener Sławomir Szeliga.

Sędziował: Marek Giza (Kędzierzyn-Koźle).

Żółte kartki: Sowiecki – Mikrut. **Łukasz Guźda**



Sokół pokonał rezerwy Cracovii.

Fot. Łukasz Guźda

Tabela.

1.	Avia Świdnik	27	60	67-29
2.	KSZO 1929 Ostrowiec Św.	27	58	53-22
3.	Chełmianka Chełm	27	55	48-24
4.	Star Starachowice	27	47	41-29
5.	Wiślanie Skawina	27	46	47-40
6.	Czarni Połaniec	27	43	47-39
7.	Korona II Kielce	27	43	51-45
8.	Siarka Tarnobrzeg	27	41	50-37
9.	Wisłoka Dębica	27	41	29-23
10.	Pogoń-Sokół Lubaczów	27	41	47-34
11.	Podlasie Biała Podlaska	27	38	43-42
12.	Wisła II Kraków	27	37	51-45
13.	Naprzód Jędrzejów	27	34	41-45
14.	Cracovia II	27	26	29-53
15.	Sokół Kolbuszowa Dolna	27	24	27-48
16.	Stal Kraśnik	27	19	29-47
17.	Świdniczanka Świdnik	27	16	29-63
18.	Sparta Kazimierza Wielka	27	10	24-88

1:awans 2:baraże 15-18:spadek

Fot. Łukasz Guźda

Piłka nożna. Klasa O Dębica

KKS przegrał z Lechią

Kolejną porażkę na poziomie dębickiej okręgówki poniósł zespół z Kolbuszowej. Podopieczni Grzegorza Wróblewskiego ulegli w meczu domowym ekipie z Sędziszowa Małopolskiego. To już czwarta przegrana w tej rundzie KKS-u.

Końcówka pierwszej połowy decydująca

W pierwszych fragmentach tego starcia działo się niewiele. Pod koniec drugiego kwadransa na groźne uderzenie zdecydował się Przemysław Pyrdek. Strzał byłego zawodnika m.in. Resovii Rzeszów, czy Siarki Tarnobrzeg minął jednak światło bramki strzeżonej przez Szymona Szczupaka.

Pomocnik Lechii zrehabilitował się w 40. minucie. Po zgraniu piłki przez Patryka Bębna piłka trafiła pod nogi Pyrdka, a ten silnym strzałem z lewej nogi nie dał szans na udaną interwencję bramkarzowi gospodarzy. Trzy minuty później przyjezdni prowadzili już dwoma golami. Po ładnej akcji Kamila Wesołowskiego i Przemysława Pyrdka futbolówka trafiła pod nogi sprowadzonego zimą z Błękitnych Ropczyce, Alana Ogrodnika, a ten tylko dopełnił formalności.

KKS trafił tylko raz

W drugiej połowie zawodnicy z Kolbuszowej zaczęli szukać okazji do odrobienia strat. Po dośrodkowaniu z rzutu wolnego Piotra Kreta do strzału głową doszedł Hubert Jamróz. Strzał „Bercika" nie zmierzał jednak w światło bramki strzeżonej przez Dominika Bolona.

Chwilę potem trener Grzegorz Wróblewski musiał dokonać wymuszonej zmiany. Za Szymona Zielińskiego na placu gry pojawił się Igor Głuszko. Zmiennik szybko mógł zapisać się do protokołu sędziowskiego. Po podaniu ze stałego fragmentu gry od Adriana Chrząszcza zawodnik Kolbuszowianki doszedł do sytuacji strzeleckiej. Młodzieżowiec uderzył jednak zbyt lekko, żeby pokonać golkipera z Sędziszowa Małopolskiego.

W 85. minucie faulowany w polu karnym Lechii faulowany był Adrian Chrząszcz i arbiter z Mielca bez wahania wskazał na „wapno". Do piłki ustawionej na jedenastym metrze podszedł sam poszkodowany i pewnym strzałem w lewy dolny róg bramki pokonał Dominika Bolona. W odpowiedzi Szymon Szczupak zatrzymał strzał Bartłomieja Kontrabeckiego. Ostatecznie goście dowieźli zwycięstwo i trzy punkty pojechały do Sędziszowa Małopolskiego.

Drużyna z Kolbuszowej o kolejne ligowe punkty powalczy w meczu wyjazdowym z liderem tabeli, Radomyślanką Radomyśl Wielki.

Tabela klasy O Dębica

1.	Radomyślanka Radomyśl Wielki	21	49	74-20
2.	Smoczanka Mielec	21	40	56-29
3.	Stal II Mielec	20	34	36-31
4.	Dąbrówka Stara Jastrząbka	21	34	44-37
5.	Kamieniarz Golemki	21	33	56-39
6.	Lechia Sędziszów Małopolski	21	33	53-40
7.	Chemik Pustków	21	32	30-23
8.	Igloopol II Dębica	22	32	48-36
9.	Victoria Czermin	21	31	38-44
10.	**Sokół II Kolbuszowa Dolna**	**20**	**28**	**45-40**
11.	LKS Pustków	21	25	42-48
12.	Brzostowianka Brzostek	21	24	47-54
13.	Dromader Chrząstów	21	23	28-64
14.	Kolbuszowianka Kolbuszowa	21	23	54-51
15.	Piast Wadowice Górne	22	20	35-61
16.	LKS Żyraków	21	6	16-85

1: awans 2: baraż 13-16: spadek

Fot. Łukasz Guźda

Kolbuszowianka Kolbuszowa – Lechia Sędziszów Małopolski 1:2 (0:2)

Bramki: 0:1 Przemysław Pyrdek 40, 0:2 Alan Ogrodnik 43, 1:2 Adrian Chrząszcz 85 (karny).

Kolbuszowianka Kolbuszowa: Szczupak - Nowicki, Kloc, Wiktor, Kośmider, Koziński (46. Zieliński, 68. Głuszko), H. Jamróz, Gajda, Wróblewski, Dziedzic (53. Kret), Chrząszcz. Trener Grzegorz Wróblewski.

Lechia Sędziszów Małopolski: Bolon – Kanach, Baran, F. Klamut (68. Wiater), Sado (75. Koszowski), Ka. Wesołowski, Kontrabecki, K. Klamut, Ogrodnik, Pyrdek, Bęben (Kl. Wesołowski). Trener Jakub Lesiński.

Sędziował: Mateusz Chrabąszcz (Mielec).

Żółte kartki: Dziedzic – K. Klamut.

Pozostałe wyniki 21. kolejki:

Stal II Mielec – LKS Pustków 2:2, Brzostowianka Brzostek – Igloopol II Dębica 2:2, Piast Wadowice Górne – Kamieniarz Golemki 2:2, Dromader Chrząstów – Chemik Pustków Osiedle 0:0, Victoria Czermin – LKS Żraków 4:1, Smoczanka Mielec – Radomyślanka Radomyśl Wielki 1:2, LKS Stara Jastrząbka-Róża – **Sokół II Kolbuszowa Dolna 3:1.** **łg**

Piłka nożna. Betclic 3. liga

Sokół „zwolnił" trenera Stali

Sokół Kolbuszowa Dolna w poprzedni weekend pokonał u siebie Stal Kraśnik. Klub z Kraśnika poinformował, że po tej porażce zakończył współpracę z dotychczasowym trenerem, Danielem Purzyckim.

Dla zespołu z Kraśnika porażka w Kolbuszowej była siódmą przegraną w tej rundzie. Podopieczni Sławomira Szeligi dzięki tej wygranej wyprzedzili swojego sobotniego rywala w tabeli.

- Informujemy, że po wspólnych rozmowach i za porozumieniem obu stron zakończyliśmy współpracę z trenerem Danielem Purzyckim. W obecnej sytuacji sportowej uznaliśmy, że drużynie potrzebny jest nowy impuls. Chcemy serdecznie podziękować Trenerowi za pracę wykonaną na rzecz naszej drużyny, zaangażowanie oraz serce włożone w każdy dzień spędzony w klubie – czytamy w oficjalnym komunikacie klubu.

Zastępcą Daniela Purzyckiego został dobrze znany na Podkarpaciu Szymon Szydełko. W debiucie na ławce szkoleniowej jego zespół przegrał z KSZO Ostrowcem Świętokrzyskim.

Z kolei za mecz z drużyną z Kraśnika doceniony został skrzydłowy Sokoła, Jakub Zych. Został on oficjalnie wyróżniony trafiając do prestiżowej „jedenastki kolejki" Betclic 3. Ligi (grupa IV).

To wyróżnienie to bezpośredni efekt występu zawodnika w ostatniej serii gier. Przypomnijmy, że w niezwykle zaciętym starciu przeciwko Stali Kraśnik, to właśnie Zych wyrósł na bohatera spotkania. Jego gol w pierwszej połowie spotkanie nie tylko zapewnił zwycięstwo, ale przede wszystkim dał drużynie bezcenne trzy punkty, które pozwoliły wyprzedzić sobotniego rywala w tabeli i realnie poprawić sytuację w walce o utrzymanie. **łg**

eprasa.pl 1b78618f77

Badminton

Kolejne sukcesy badmintonistów

Młodzi badmintoniści z Widełki nie zwalniają tempa. Po udanych startach w Konopiskach, reprezentanci Wilgi potwierdzili wysoką formę na ogólnopolskich kortach. Najjaśniejszym punktem ostatnich dni był występ Wiktorii Surowiec, która z Zamościa wróciła z dwoma złotymi krążkami.


Fot. Wilga Widełka/facebook

Wiktoria Surowiec (po prawej) błyszczała na turnieju w Zamościu.

To, co wydarzyło się w Zamościu, można podsumować krótko: pełna dominacja. Wiktoria Surowiec podczas Krajowego Turnieju Młodzików udowodniła, że ostatnie sukcesy to nie dzieło przypadku, a efekt ciężkiej pracy i rosnącej formy. Zawodniczka z naszego powiatu nie miała sobie równych w dwóch kategoriach, dwukrotnie stając na najwyższym stopniu podium.

Wiktoria wywalczyła złoto w grze mieszanej, występując w parze z Franciszkiem Trzeciakiem (KS Sigmabad), a chwilę później dołożyła drugi złoty medal w grze podwójnej dziewcząt, gdzie partnerowała jej Oliwia Czogała (JKB Jarosław). Wyniki te jasno pokazują, że Wiktoria jest obecnie w doskonałej dyspozycji, świetnie odnajdując się w grach zespołowych z różnymi partnerami.

Cenna lekcja w Sulęcinie

W ostatni weekend na drugim końcu Polski, w Sulęcinie, o punkty walczył Kacper Stąpor. Wystartował on w turnieju z cyklu Super Grand Prix Młodzików, co oznacza rywalizację z absolutną elitą kraju.

Choć wymagające zawody były trudnym sprawdzianem, Kacper pokazał sportowy charakter. Najlepszy rezultat osiągnął w grze mieszanej, gdzie wraz z Nikolą Lubojańską (UKS Tornado Donaborów) zajął wysokie, siódme miejsce. W grze pojedynczej uplasował się na 28. pozycji. Jak podkreślają obserwatorzy, dla młodego zawodnika był to przede wszystkim bezcenny poligon doświadczalny, który pozwoli wyeliminować błędy i jeszcze lepiej przygotować się do walki o medale w przyszłości.

Zarówno złote występy Wiktorii, jak i ambitna walka Kacpra w gronie najlepszych, napawają optymizmem przed kolejnymi startami. Forma rośnie, a badmintoniści z Widełki coraz śmielej poczynają sobie na krajowych arenach.

łg

Piłka nożna kobiet. 2 liga południowa

Ambitna pogoń Sokółek w Tarnowie

Piłkarki Sokoła Kolbusza Wolna pokazały ogromny charakter w wyjazdowym starciu z wiceliderem tabeli. Choć spotkanie w Tarnowie rozpoczęło się dla nich fatalnie, zawodniczki ze skazanej na pożarcie drużyny zdołały odrobić straty i wywieźć cenny punkt z niezwykle trudnego terenu.

Mecze wyjazdowe z faworytami ligi nigdy nie należą do łatwych, a początek spotkania w Tarnowie zdawał się potwierdzać najgorsze scenariusze. Gospodynie od pierwszych minut ruszyły do ofensywy, wykorzystując swoje najmocniejsze atuty – stałe fragmenty gry. Zanim Sokółki na dobre weszły w mecz, dwukrotnie musiały wyciągać piłkę z siatki. Dwa błędy przy defensywie przy rzutach wolnych i rożnych kosztowały utratę dwóch bramek i postawiły zespół Kacpra Czernickiego w bardzo trudnym położeniu.

Basia Kaznecka daje sygnał do ataku

Mimo zimnego prysznica na starcie, Sokółki nie zamierzały składać broni. Kluczowy dla losów meczu okazał się impuls, który dała Barbara Kaznecka. Jej kontaktowa bramka była ozdobą spotkania – zdecydowała się na odważny strzał z dystansu, który kompletnie zaskoczył bramkarkę rywalek. To trafienie przywróciło wiarę w korzystny wynik i pozwoliło zejść na przerwę z nadzieją na odrobienie strat.

Determinacja i walka do końca

Druga połowa to już zupełnie inne oblicze drużyny gości. Sokółki wyszły na murawę zdeterminowane, by udowodnić, że wynik z pierwszej części był jedynie wypadkiem przy pracy. Agresywna gra w środku pola i konsekwencja w ataku przyniosły efekt w postaci wyrównania. Autorką bramki na 2:2 została Madgdalena Paterak, doprowadzając do euforii na ławce rezerwowych.

Ostatnie minuty meczu przypominały bokserską wymianę ciosów. Gra się otworzyła, a obie ekipy, nie zadowalając się podziałem punktów, dążyły do zgarnięcia pełnej puli. Mimo kilku groźnych sytuacji pod obiema bramkami, wynik nie uległ już zmianie.

Cenny punkt na koncie

Remis 2:2 z wiceliderem na jego własnym stadionie należy rozpatrywać w kategoriach sukcesu, zwłaszcza biorąc pod uwagę przebieg pierwszej połowy. Sokółki pokazały, że potrafią podnieść się z kolan w najbardziej kryzysowych momentach. Aktualnie podopieczne Kacpra Czernickiego zajmują piąte miejsce w ligowej stawce.

Iskra Tarnów - Sokół Kolbuszowa Dolna 2:2 (2:1)

Bramki:1:0 Rachwał 15, 2:0 Olchawska 21, 2:1 Kaznecka 26, 2:2 Paterak 66.

Iskra Tarnów: Gołąb – Damian, Gębica, Piwowarczyk, Rachwał (71. Więcław), Ryczek, Wróbel, Horodyska, Michałek (71. Dziurda), Miterka (71. Sowa), Olchawska. Trener Michał Jarząb.

Sokół Kolbuszowa Dolna: Świerad – Balicka, Paterak, Fluder, Szczepańska (78. Róg), Ożibko, Zuba, Lewandowska (78. Kitrys), Kaznecka, Jużecka, Kot. Trener Kacper Czernicki.

Sędziowała: Patrycja Turczyn (Rzeszów).

łg

Sporty siłowe

Studio Mocy wygrywa

To był pokaz prawdziwej siły i sportowego charakteru. Zawodnicy Studio Mocy Kolbuszowa zdominowali V edycję prestiżowych zawodów „Bitwa o Wschód – Sztanga w górę", które odbyły się w Puławach. Kolbuszowianie nie tylko stanęli na najwyższym stopniu podium, ale zrobili to w iście mistrzowskim stylu.

Puławska hala widowiskowo-sportowa przez cztery dni (9–12 kwietnia) gościła ponad 300 najsilniejszych zawodników z całej Polski. W tej gigantycznej stawce ekipa Studio Mocy Kolbuszowa nie miała sobie równych, gromadząc 2377,51 punktów Wilks i zostawiając rywali daleko w tyle.

Czym jest „Bitwa o Wschód"?

Dla osób spoza środowiska dźwigających ciężary warto wyjaśnić, że „Bitwa o Wschód – Sztanga w górę" to nie są zwykłe zawody. To jedno z najważniejszych wydarzeń siłowych we wschodniej Polsce, które słynie z profesjonalizmu godnego mistrzostw Europy czy świata.

Organizatorzy kładą ogromny nacisk na oprawę: profesjonalne oświetlenie, dynamiczna muzyka i najwyższej klasy sprzęt (m.in. marki Rogue czy Axxo) tworzą atmosferę, w której zawodnicy mogą przekraczać własne granice. To tutaj spotykają się zarówno debiutanci, jak i utytułowani mistrzowie, a sędziowanie stoi na najwyższym poziomie federacyjnym. Co ważne, tegoroczna V edycja była przełomowa – po raz pierwszy zawodnicy zmierzyli się w pełnym trójboju siłowym, czyli kombinacji przysiadu, wyciskania leżąc i martwego ciągu.

Dominacja Studio Mocy

Zwycięstwo kolbuszowskiej drużyny nad tak uznanymi markami jak Jaguar Powerlifting (2247,16 pkt) czy Potwory Tybory (2215,68 pkt) to ogromny sukces. Przewaga ponad 130 punktów nad drugim miejscem to w świecie trójboju prawdziwa przepaść. Oznacza to, że każdy z reprezentantów Studio Mocy dołożył do wspólnego wyniku niezwykle solidną „cegiełkę", startując na granicy swoich rekordów życiowych.

Nagroda dla mistrzów

Oprócz pucharów i medali, drużyna z Kolbuszowej wywalczyła nagrodę główną – voucher na profesjonalny Combo Rack (stojaki do przysiadów i wyciskania) od firmy Axxo. Sprzęt ten trafi do Kolbuszowej, gdzie będzie służył do wykuwania formy na kolejne zawody.

Sukces w Puławach potwierdza, że nasze lokalne Studio Mocy to obecnie jedna z najmocniejszych ekip w kraju. Gratulujemy zawodnikom hartu ducha i niesamowitej siły.

łg

Akrobatyka Sportowa

Następny medal Mileny

W Świdnicy odbył się Międzynarodowy Turniej im. Henryka Chmielewskiego w Akrobatyce Sportowej. Drugie miejsce wraz ze swoją drużyną zajęła Milena Augustyn z Kupna.

Międzynarodowy Turniej im. Henryka Chmielewskiego to jedno z ważniejszych wydarzeń w kalendarzu akrobatyki sportowej. Poziom tegorocznych zawodów był niezwykle wysoki, a na macie zaprezentowali się utalentowani sportowcy z wielu ośrodków. Tym bardziej cieszy fakt, że Milena wraz ze swoimi koleżankami z zespołu wytrzymała presję i zaprezentowała układy na najwyższym poziomie technicznym i artystycznym.

Srebro dla trójki kobiet w kategorii Pre-Youth

Jednym z najjaśniejszych punktów wyprawy zespołu Akrobatyka Ropczyce był występ trójki kobiet w kategorii pre-youth. Zespół w składzie: Nina Zych, Julia Ostafin oraz Milena Augustyn wywalczył drugie miejsce, zdobywając srebrne medale. Dziewczęta zaprezentowały program pełen dynamiki i precyzji, który zyskał wysokie noty w oczach sędziów. Ich sukces to wynik wielu godzin spędzonych na sali treningowej i doskonałego zgrania.

Sukces oparty na współpracy

Za każdym medalem stoi sztab ludzi, którzy wspierają zawodników w drodze na szczyt. Ogromne brawa należą się trenerce Reginie Małek. Jej wiedza, doświadczenie oraz cierpliwość pozwoliły zawodniczkom przygotować formę, która zaowocowała tak wspaniałymi wynikami. To dzięki jej wskazówkom zespół z Mileną Augustyn potrafił wyeliminować błędy i pokazać w Świdnicy swoje najlepsze oblicze.

łg



Fot. Akrobatyka Ropczyce/facebook

Milena Augustyn (po prawej) wraz z koleżankami z klubu Akrobatyka Ropczyce wywalczyła w Świdnicy srebrny medal.

G

eprasa.pl 1b78618f77

Piłka nożna. Klasa A3 Rzeszów

Florian rozbił Sokół Pień

Jedenastą wygraną w tym sezonie odnieśli zawodnicy z Ostrów Tuszowskich. Podopieczni Bartłomieja Krzystyniaka rozprawili się z ostatnim tabeli Sokołem Pień.

Florian od początku rzucił się na swojego rywala i po kwadransie prowadził 2:0 po golach Sebastiana Dudy i Kacpra Kubińskiego. W 21. minucie za sprawą Szymona Przygody odpowiedzieli goście. Gracze z Ostrów Tuszowskich kontrolowali jednak sytuację na boisku. Jeszcze przed przerwą do siatki Sokoła dwa razy trafił Sebastian Duda oraz Sebastian Łętocha, który pewnie egzekwował rzut karny.

W drugiej połowie gospodarze podwyższyli rozmiary wygranej. Kolejne dwie bramki dorzucił Sebastian Duda. Były gracz m. in. Stali Mielec, Widzewa Łódź, czy Karpat Krosno strzelił łącznie w tym spotkaniu pięć goli.

Florian cały czas jest trzeci w tabeli i ma tyle samo punktów co drugie Kolorado Wola Chorzelowska. Już za tydzień te dwie drużyny spotkają się ze sobą w hicie kolejki.

Florian Ostrowy Tuszowskie – Sokół Pień 8:2 (5:1)

Bramki: 1:0 Duda 10, 2:0 Kubiński 15, 2:1 Przygoda 21, 3:1 Duda 26, 4:1 Duda, 5:1 S. Łętocha (karny) 40, 6:1 Cudo 55, 7:1 Duda 59, 7:2 Łapa 78, 8:2 Duda 85.

Florian Ostrowy Tuszowskie: Barnaś (46. M. Parys) – Kluz (58. Ryk), A. Łętocha (71. Szczepan Nowak), D. Parys, Komaniecki (71. Szymon Nowak), Węglarz (62. Łanocha), Kubiński, Duda, M. Padykuła (58 Misiak), Cudo (62. Wdowiarz), S. Łętocha. Trener Bartłomiej Krzystyniak.

Sokół Pień: Nosal – Bajor, Kagan, Zych, Kropownicki, Kilian, Jaje (30. Galwas), Czepiel (65. Galat), Przygoda, Łapa, Machnik (80. Midura). Trener Adrian Kilian.

Sędziował: Jacek Węgrzyn (Przyłęk).

Żółte kartki: Czapiel.

Pozostałe wyniki: Czarni Trześń - Hetman Dąbrówka Wisłocka 3:0, **Błękitni Siedlanka - Wilga Widełka** 3:0, **Aserto Trześń** - Pitmark Jaślany 4:1, **Tempo Cmolas** - Strażak Grochowe 1:3, LKS Babicha - Kolorado Wola Chorzelowska 0:1, Start Wola Mielecka – Atut Podborze 1:4. **łg**



Fot. Florian Ostrowy Tuszowskie/facebook

Sebastian Duda w starciu z Sokołem Pień zdobył, aż pięć goli.

Tabela.

1.	Atut Podborze	18	45	65-24
2.	Kolorado Wola Chorzelowska	18	39	55-29
3.	**Florian Ostrowy Tuszowskie**	**18**	**39**	**51-25**
4.	Czarni Trześń	18	33	53-40
5.	**Aserto Trześń**	**18**	**33**	**40-31**
6.	**Błękitni Siedlanka**	**18**	**29**	**55-42**
7.	**Tempo Cmolas**	**18**	**26**	**37-42**
8.	Hetman Dąbrówka Wisłocka	18	22	33-41
9.	Pitmark Jaślany	18	21	32-36
10.	LKS Babicha	18	20	39-42
11.	Start Wola Mielecka	18	20	31-41
12.	Strażak Grochowe	18	20	30-40
13.	**Wilga Widełka**	**18**	**6**	**20-60**
14.	Sokół Pień	18	4	28-76

1-2: awans; 12-14 spadek

Fot. Łukasz Guźda

Piłka nożna. Klasa A3 Rzeszów

Błękitni ograli Wilgę

Pierwsze zwycięstwo w rundzie wiosennej odnieśli piłkarze Błękitnych Siedlanka. Podopieczni Mariusza Furdyny ograli u siebie przedostatnią w tabeli Wilgę Widełka.

Gospodarze od początku narzucili swój styl gry zakładając wysoki pressing na drużynie Wilgi. Błękitni błyskawicznie zaskoczyli przyjezdnych. Po szybkim wyrzucie z autu w sytuacji bramkowej znalazł się Wojciech Haracz i nie dał szans na udaną interwencją Rafałowi Ozimkowi. Chwilę potem napastnik miejscowych podwyższył prowadzenie.

W drugiej części wynik ustalił niezawodny Arkadiusz Rajpold, który wykorzystał błąd golkipera z Widełki. Dużą rolę w tym golu odegrał Mikołaj Gacek, który zaatakował Rafała Ozimka i wywalczył piłkę dla swojego zespołu. Dzięki tej wygranej Błękitni utrzymali szóstą pozycję w tabeli. Wilga dalej jest przedostatnia.

Błękitni Siedlanka – Wilga Widełka 3:0 (2:0)

Bramki: 1:0 Haracz 4, 2:0 Haracz 15, 3:0 Rajpold 75.

Błękitni Siedlanka: Jezuwit (84. Pi. Czachor) – Parys, Grabiec, Boroń, Żelazo (65. Szczupak), Piechota (73. Dryja), Flis, Chmielowiec (80. Pa. Czachor), Gacek, Rajpold, Haracz (88. Mazur). Trener Mariusz Furdyna.

Wilga Widełka: Ozimek - Chuchro Mateusz, Rumak, Jamróz (62. Smykla), Bróż, Zygora, Żmuda (70. Drzał), Gniewek, Faryniarz, Dziurdź, Czachor (46. Drożdż). Trener Łukasz Zygora.

Sędziował: Grzegorz Wrona (Komorów).

Żółte kartki: Flis, Piechota. **łg**

Piłka nożna. Klasa A3 Rzeszów

Aserto pokonało Pitmark

Czwarte zwycięstwo z rzędu odnieśli piłkarze Aserto Trześń. Podopieczni Eugeniusza Sito pokonali przed własną publicznością Pitmark Jaślany.

Goście mieli doskonałą okazją na wyjście na prowadzenie. Nie wykorzystali oni jednak rzutu karnego. Ta sytuacja na drużynie z Jaślan zemściła się natychmiast. W 20. minucie Tomasz Chmielowiec w swoim stylu przelobował z około 40 metrów bramkarza przyjezdnych i Aserto wyszło na prowadzenie. Po chwili Krzysztof Żądło w znakomitym stylu zatrzymał strzał Dawida Treli.

Golkiper z Trześnia nie miał jednak nic do powiedzenia przy kolejnej sytuacji zawodnika Pitmarku. Trzy minuty przed przerwą został przelobowany przez ofensywnego gracza przyjezdnych. W drugiej połowie bramki strzelali tylko miejscowi. W 69. minucie jeden z zawodników gości zagrał piłką w polu karnym i arbiter bez wahania wskazał na „wapno". Do piłki ustawionej na jedenastym metrze podszedł Tomasz Chmielowiec i pewnym strzałem w lewy dolny róg bramki pokonał Krzysztofa Pazdro.

Dziesięć minut później futbolówkę do siatki strzałem głową skierował Kamil Jezuwid, a wynik w 86. Minucie ustalił rezerwowy Piotr Zieliński. Aserto cały czas zajmuje piąte miejsce w tabeli. W dotyczas rozegranych spotkaniach podopieczni Eugeniusza Sito zdobyli 33 punkty.

Aserto Trześń – Pitmark Jaślany 4:1 (1:1)

Bramki: 1:0 Chmielowiec 20, 1:1 D. Trela 42, 2:1 Chmielowiec (karny) 69, 3:1 Jezuwid 79, 4:1 Zieliński 86.

Aserto Trześń: Żądło – Bielan (50. Wilk), Bajor, Mytych, Tylutki (57. Brito), Ofiara (59. Grabiec), Hryczyszyn (71. Jadach), Cudo (82. Errahimi), Broniecki, Jezuwid (80. Gruszka), Chmielowiec (70. Zieliński). Trener Eugeniusz Sito.

Pitmark Jaślany: Pazdro – Skórski, Taran, Marek Trela (65. Barszcz), Kruk, D. Trela, Kozyra (79 Michał Trela), Majcher, Piechota, Piekarski, Rzeźnik. Trener Michał Trela.

Sędziował: Mariusz Woźniak (Mielec).

łg

Piłka nożna. Klasa B7 Rzeszów

Sześć goli w Komorowie

Sporo emocji dostarczyło spotkanie klasy B7 pomiędzy drużynami z Komorowa i Raniżowa. Błękitni mimo, że prowadzili 2:0 musieli gonić wynik.

Spotkanie lepiej ułożyło się dla gospodarzy, którzy prowadzili od 7. minuty. Na listę strzelców wpisał się Witold Wrona. Czternaście minut później po dobrze egzekwowanym rzucie karnym przez Dawida Bombę, Błękitni podwoili prowadzenie. Miejscowi grali o wiele lepiej od Raniżovii i zasłużenie prowadzili.

Wszystko zmieniło się w 31. minucie. Wtedy to po wrzucie z autu piłkę głową do bramki drużyny z Komorowa skierował Kamil Sudoł. W kolejnej akcji w sytuacji sam na sam z Rafałem Wójcikiem znalazł się Mateusz Wielgosz, nie zmarnował sytuacji i doprowadził do remisu.

Tuż przed przerwą gości na prowadzenie wyprowadził Kamil Sudoł, który wykazał się największą przytomnością umysłu po rzucie rożnym dla ekipy z Komorowa. W drugiej połowie Błękitni za sprawą Patryka Sudoła doprowadzili do remisu i spotkanie ostatecznie zakończyło się podziałem punktów. W tabeli zespół z Komorowa jest na dziesiątym miejscu, a Raniżovia spadła na szóstą pozycję.

Błękitni Komorów – Raniżovia Raniżów 3:3 (2:3)

Bramki: 1:0 Witold Wrona 7, 2:0 Dawid Bomba 21 (karny), 2:1 Kamil Sudoł 31, 2:2 Mateusz Wielgosz 33, 2:3 Kamil Sudoł 45, 3:3 Patryk Sudoł 57.

Błękitni Komorów: Wójcik – K. Bomba (71. J. Zięba), Dar. Bomba, Halat, Mokrzycki, Sudoł, Szypuła, Ka. Wdowiak, Daw. Bomba, Wrona (81. B. Babuka), Kr. Wdowiak.

Raniżovia Raniżów: Babiarz – Malewski, Bońdos, Wilczyński, Żyła – Buczek (60. Wąsik), Sudoł (90. Szewc), Sondej, Augustyn, Rembisz - Wielgosz.

Sędziował: Marek Pająk (Mielec).

Żółte kartki: Halat – Babiarz, Sondej.

Pozostałe wyniki:

Ceramika Hadykówka – LKS Hucina 3:0, KS Dzikowiec - Kolbuszowianka II Kolbuszowa 0:2, Ostrovia Ostrowy Baranowskie – Werynianka Werynia 0:6, Marmury Przyłęk - Vigor Trzęsówka 0:3, Huragan Przedbórz - Korona Majdan Królewski 7:3. **łg**

Tabela.

1.	Werynianka Werynia	14	42	71-7
2.	Kolbuszowianka II	14	32	44-13
3.	Vigor Trzęsówka	14	30	46-23
4.	KS Dzikowiec	14	24	51-35
5.	Huragan Przedbórz	14	20	30-28
6.	Raniżovia Raniżów	14	19	32-30
7.	Ceramika Hadykówka	14	16	20-22
8.	LKS Hucina	14	15	25-33
9.	Błękitni Komorów	14	13	21-40
10.	Korona Majdan Królewski	14	13	22-37
11.	Marmury Przyłęk	14	8	14-54
12.	Ostrovia Ostrowy Bar.	14	5	16-70

1: awans 2: baraże

Fot. Łukasz Guźda

KORSO KOLBUSZOWSKIE
WYDAWCA
Agencja Wydawniczo-Reklamowa Korso Sp. z o.o.
ul. Biernackiego 1/4, 39-300 Mielec
tel. 17 788 41 80
NIP 817 000511B
REGON: 690006614

REDAKCJA I BIURO OGŁOSZEŃ
Ul. Obrońców Pokoju 20, 36-100 Kolbuszowa
czynna od pn. do pt. – godz. 8-16
tel. 17 744 45 96
mail: kolbuszowa@korso.pl
DANE DO PRZELEWU:
AWR KORSO sp. z o. o.
PEKAO I O. W Mielcu - 11 1240 2856 1111 0010 6715 6187

ZESPÓŁ REDAKCYJNY
Bartosz Posłuszny – redaktor naczelny tel. 519 132 924, mail: bposluszny@korso.pl,
Kamil Ząbczyk – dziennikarz tel. 508 246 992, mail: kzabczyk@korso.pl
Łukasz Guźda – dziennikarz sportowy tel. 509 173 793, mail: lukasz.guzda@korso.pl
Tymoteusz Maciąg – dziennikarz (współpraca) mail: tymoteusz.maciag@korso.pl

DZIAŁ REKLAMY
tel. 17 744 45 96
mail: kolbuszowa@korso.pl
Marcin Batko – dyrektor biura reklamy i marketingu tel. 508 246 991, marcin.batko@korso.pl
Marcin Serafin tel. 510 126 562, mserafin@korso.pl
Anna Czajkowska tel. 519 132 923, aczajkowska@korso.pl

Joanna Serafin
dyrektor AWR Korso
tel. 510 103 940, jserafin@korso.pl
SKŁAD TYGODNIKA
Graffi Studio Janusz Ansion
DRUK
Polska Press Sp. z o. o.
Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Materiałów i zdjęć niezamówionych redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmian.

Stowarzyszenie Mediów Lokalnych
Izba Wydawców Prasy

eprasa.pl 1b78618f77

Strych

Dowcipy

Facet pyta dentystę:
– Ile kosztuje wyrwanie zęba?
– 150 złotych.
– Co? Tyle pieniędzy za kilka minut pracy?!
– Jak pan chce, mogę wyrywać powoli.

***

Dyrektor do pracownika:
- Z pana to byłby doskonały przestępca...
- Dlaczego?
- Bo nie zostawia pan żadnych śladów swojej działalności...

***

Człowiek idzie przez most i widzi, jak policjant wyrywa płyty z chodnika i wrzuca je do rzeki. Podchodzi i mówi:
- No wie pan co! Stróż prawa chodnik dewastuje!
- Co tam chodnik - odpowiada policjant. - Patrz pan, rzucam kwadraty do wody, a tam się kółka robią!

***

Ile zarabia mechanik samochodowy?
4 koła.

***

Dlaczego blondynka wyrzuca zegar przez okno?
Patrzy, jak czas leci.

***

Co ma wspólnego pokój dziecięcy z Bolesławem Chrobrym?
I tu dziecko mieszka, i tu dziecko Mieszka.

***

Dlaczego Indianom jest zimno?
Bo Kolumb ich odkrył.

***

Co robi piłkarz na ulicy?
Stoi w korkach.

***

Skąd informatyk pobiera wodę?
Z e-kranu.

***

Na lekcji przyrody nauczycielka pyta:
- Jasiu, co wiesz o jaskółkach?
- To bardzo mądre ptaki. Odlatują, gdy tylko rozpoczyna się rok szkolny!

***

- Mamo… kup mi małpkę. Proszę!
- A czym Ty ją będziesz karmił synku?
- Kup mi taką z Zoo, ich nie wolno karmić...

***

Diabeł złapał Polaka, Niemca i Ruska i obiecał spełnić ich życzenie jeśli wytrzymają cały dzień siedząc na mrowisku. Pierwszy próbuje Niemiec - wytrzymał 10 minut. Rusek - desperacko próbuje wytrzymać, ale po pół godzinie rezygnuje. Nadeszła pora na Polaka - Polak siedzi, siedzi, diabeł przychodzi na następny dzień, a Polak dalej siedzi. Diabeł nie miał wyjścia, musiał nagrodzić Polaka. Gdy już sobie poszedł, Niemiec i Rusek pytają się: „Ty, Polak jak to zrobiłeś?" A Polak na to: „To proste, zabiłem jedną, a reszta poszła na pogrzeb".

***

Nauczyciel biologii pyta Jasia:
– Po czym poznasz drzewo kasztanowca?
– Po rosnącym na nim kasztanach.
– A jeśli kasztanów jeszcze nie ma?
– To ja poczekam.

***

Syn pyta ojca podczas obiadu:
– Tato, czy można jeść robaki?
Ojciec odpowiada, nieco zirytowany:
– Synku, to nie jest temat na rozmowę przy stole!

***

Po posiłku ojciec wraca do tematu:
– No dobrze, o co chciałeś zapytać?
– Już nieważne – mówi chłopiec. – W twojej zupie pływał robak, ale już go nie ma.

***

Jeden przedszkolak mówi do drugiego:
– U mnie modlimy się przed każdym posiłkiem.
– A u mnie nie. – odpowiada drugi. – Moja mama bardzo dobrze gotuje.

***

Co to jest: chodzi po ścianie i stuka?
Mucha z nogą w gipsie.

***

Idą dwie agrafki po pustyni. jedna mówi do drugiej: gorąco mi, na to druga odpowiada: to się rozepnij.

***

Pani w szkole pyta Jasia:
– Jasiu, jak się nazywa człowiek, który ciągle mówi i nikt go nie słucha?
Jasio odpowiada:
– Nauczyciel!

***

Jasiu przychodzi do sąsiadki i mówi:
–Pani sąsiadko, znalazłem pani kanarka!
– Ależ Jasiu, to jest kotek.
– Tak, a kanarek jest w środku.

***

Z Facebooka



Sukces młodego muzyka z Zarębek poruszył tysiące naszych Czytelników. Opublikowany tuż po jego zwycięstwie post zgromadził setki reakcji i komentarzy.

Czekam na dom



Fot. Łapka w Łapkę

Kolbuszowa. Pilne poszukiwane są domy tymczasowe (a najlepiej stałe) dla dwóch szczeniąt - jednego pieska i jednej suni. Tel. 727 167 727.

Kronika towarzyska



Z. Ząbczyk

Przewodniczący Rady Miejskiej Jan Fryc (z prawej) oraz wiceprzewodniczący Piotr Panek podczas sesji.

eprasa.pl 1b78618f77